

Wspólny dorobek — wspólna przyszłość

Święto Ludowe — manifestacją jedności robotniczo-chłopskiej

Łódź — miasto robotnicze, a zarazem centrum regionu o bogatej historii ruchu ludowego — była w sobotę miejscem centralnej akademii, zorganizowanej w przeddzień tradycyjnego święta polskiej wsi. Po południu w sali Teatru Muzycznego zebrał się reprezentanci wsi Ziemi Łódzkiej, delegacje rolników z kilku sąsiednich regionów oraz robotnicy — przedstawiciele największych przemysłowych zakładów Łodzi. Święto Ludowe jest bowiem jak zawsze świętem całego naszego społeczeństwa, symbolem sojuszu robotniczo-chłopskiego. W akademii wzięli udział członkowie kierownictwa PZPR, ZSL, SD i władz państwowych oraz gospodarze Łodzi i województwa.

Prezes NK ZSL — Stanisław Gućwa przypomniał w swym wystąpieniu, że święto wsi w roku 30-lecia Polski Ludowej obchodzimy jako manifestację jedności politycznej chłopów i klasy robotniczej. Święto to, swą długą tradycją oraz postępowym i rewolucyjnym charakterem, odzwierciedlało zawsze istotę dążeń i aspiracji chłopskich.

Nawiązując do tego KC PZPR na 30-lecie Polski Ludowej S. Gućwa wskazał, że znajdujemy w nich odpowiadającą odczuciom i doświadczeniom wszystkich ludzi pracy ocenę dorobku i doświadczeń narodu polskiego budującego ustrój socjalistyczny. Jednym z zasadniczych czynników wszechstronnego, pomyślnego rozwoju naszego kraju we wszy-

stkich dziedzinach życia jest niewątpliwie fakt skupienia wokół awangardy politycznej naszego społeczeństwa — marksistowsko-leninowskiej partii klasy robotniczej — wszystkich postępowych i patriotycznych sił narodu.

S. Gućwa przedstawił drogę rozwoju polskiej wsi i rolnictwa i przypomniał, że wciąż najważniejszym zadaniem jest dalsze przyspieszanie rozwoju produkcji rolnej. Przekazał pozdrowienia wszystkim mieszkańcom wsi, życząc im dalszych sukcesów.

Następnie głos zabrał Edward Babiuch. Powiedział, że fakt, iż akademii dla uczczenia Święta Ludowego w jubileuszowym roku 30-lecia Polski Ludowej odbywa się w robotniczej Łodzi, ma głęboką wymowę społeczną. Przemiany w życiu polskiej wsi w 30-lecie, jej awans, jej wkład do rozwoju narodu stanowią bowiem najlepszy i najpełniejszy wyraz historycznej doniosłości sojuszu robotników i chłopów — jako podstawy siły i pomyślności ojczyzny.

Akcentując, że idea sojuszu robotniczo-chłopskiego zrodziła się i kształtowała w toku wspólnych walk klasowych toczonych przez robotników i chłopów, E. Babiuch powiedział:

Wkład ruchu ludowego do rozwoju Polski Ludowej jest wielki i ważny. Cenimy ten wkład, pragniemy jego kontynuacji i wzbogacania. ZSL — jako spadkobierca najlepszych tradycji ruchu ludowego — jest wiernym sprzymierzeńcem naszej partii.

E. Babiuch mówił dalej o aktualnych zadaniach rolnictwa oraz przekazał — od KC PZPR — serdeczne gratulacje i słowa gorących pozdrowień polskim rolnikom i wszystkim, którzy działają na rzecz rolnictwa.

W części artystycznej akademii z koncertem wystąpili

Dokończenie na str. 2

E. Gierek na Śląsku Opolskim

I sekretarz KC PZPR Edward Gierek przebywał w sobotę na Śląsku Opolskim. Odwiedził tam Fabrykę Samochodów Dostawczych w Nysie oraz Zakłady Urządzeń Przemysłowych w tym mieście. Zapoznał się z dorobkiem i planami obu przedsiębiorstw.

E. Gierek spotkał się także z Egzekutywą Komitetu Powiatowego PZPR w Nysie. Omówiono aktualne problemy pracy partyjnej oraz dorobek i perspektywy rozwoju Ziemi Nyskiej. (PAP)

Do prezydenta Włoch

Depesza

H. Jabłońskiego

Z okazji święta narodowego Republiki Włoskiej przypadającego w niedzielę, przewodniczący Rady Państwa Henryk Jabłoński wystosował depeszę gratulacyjną do prezydenta Republiki Giovanni Leone. (PAP)

W centrum uwagi EWG

Po spotkaniu

„na szczycie“

Francja — NRF

Po rozmowach przeprowadzonych w sobotę z kanclerzem RFN Helmutem Schmidtem prezydent Francji Valéry Giscard d'Estaing oświadczył, że w czasie spotkania stwierdzono, iż konieczne jest zahamowanie procesu osłabiania Wspólnoty Gospodarczej.

Natomiast kanclerz Helmut Schmidt po spotkaniu z prezydentem Francji wyraził pogląd, że zakrojona na szeroką skalę współpraca między obu krajami dopomoże licznym przemysłowym krajom Europy zachodniej wyjść z ciężkiej sytuacji gospodarczej.

Już po 15 miesiącach budowy

Hotel „Polonez” otwarty

Odznaczenia dla budowniczych



Moment wręczenia odznaczeń. Fot. — S. Ossowski

Po 15 miesiącach budowy, a więc 3 lata szybciej niż przewidują harmonogramy tego typu obiektów, został otwarty w Poznaniu nowoczesny hotel orbiowski „Polonez”. W uroczystym otwarciu wzięli udział I sekretarz Komitetu Wojewódzkiego PZPR w Poznaniu Jerzy Zasada, sekretarz KW PZPR Alfred Koński, wiceminister budownictwa i przemysłu materiałów w budowlanych Edward Dobija, wiceprzewodniczący GKKFT Bogusław Ryba, wojewoda poznański Tadeusz Grabski, prezydent miasta Poznania Stanisław Cozaś i inni zaproszeni goście.

W imieniu pracowników, realizujących budowę hotelu „Polonez” przedstawiciele Poznańskiego Przedsiębiorstwa Budowlanego nr 3 — Tadeusz Wiśniewski, Zygfryd Góźdź i Stanisław Serba — zameldowali I sekretarzowi KW partii o wykonaniu podjętych zobowiązań, zapewniając jednocześnie, że nadal przekraczać będą stawiane przed nimi zadania.

Następnie dyrektor Zjednoczenia Gospodarki Turystycznej Edgar Kaczmarek powitał przybyłych gości oraz przedstawicieli załóg budujących „Polonez”. Złożył serdeczne podziękowania wojewódzkiej instancji partyjnej za podjęcie inicjatywy tak znacznego przyspieszenia budowy hotelu, a także stwarzanie odpowiedniego klimatu i czuwania nad sprawnym przebie-

giem wszystkich etapów procesu inwestycyjnego.

Przy budowie hotelu „Polonez” uczestniczyli załogi po nad 30 przedsiębiorstwach z Poznania, województwa poznańskiego i innych regionów kraju. Najbardziej wyróżniający się pracownicy otrzymali wczoraj odznaczenia i odznaki.

Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski udękowani zostali: Bonifacy Jankojć (Hydrobudowa-9), Bogdan Jankowiak (PPB nr 3) i Bogdan Słifirczyk (Szydłowieckie Zakłady Kamienia Budowlanego), natomiast Złote Krzyże Zasługi otrzymali: Jan Jackowski (Elektromontaż Poznań), Jerzy Liśniewicz (Wydział Gospodarki Przemysłowej Urzędu Miasta Poznania), Włodzimierz Mada-

Dokończenie na str. 2

Utworzenie sił ONZ do obserwacji rozdzielania wojsk

Debata Rady Bezpieczeństwa po podpisaniu porozumienia syryjsko-izraelskiego

Jak już donosiliśmy, w piątek odbyło się w Nowym Jorku posiedzenie Rady Bezpieczeństwa poświęcone omówieniu sytuacji na Bliskim Wschodzie po podpisaniu porozumienia syryjsko — izraelskiego. Rada uchwaliła rezolucję, przewidującą utworzenie w trybie pilnym sił ONZ do obserwacji rozdzielania wojsk syryjskich i izraelskich.

W czasie debaty głos zabrał m. in. stały przedstawiciel ZSRR w ONZ, Jakub Malik. Oświadczył on, że rząd radziecki pozytywnie ocenia układ syryjsko — izraelski, uważa jednak, że stanowi on zaledwie pierwszy krok w wysiłkach zmierzających do całkowitego wyzwolenia ziem arabskich, okupowanych przez Izrael.

Stały przedstawiciel USA w ONZ, John Scali, wyraził przekonanie, iż przyjęta przez Radę Bezpieczeństwa rezolucja przyspieszy proces wydarzeń i

przyczyni się do osiągnięcia trwałego pokoju na Bliskim Wschodzie.

Stały przedstawiciel Syrii w ONZ wyraził pełne poparcie dla rezolucji Rady Bezpieczeństwa stwierdzając, że stanowi ona istotny krok na drodze do trwałego i sprawiedliwego pokoju na Bliskim Wschodzie, wycofania wojsk izraelskich ze wszystkich okupowanych ziem arabskich oraz uznania słusnych praw Palestyńczyków.

Przedstawiciel Izraela również poparł rezolucję, pominał jednak całkowity milczeniem sprawę wycofania wojsk izraelskich oraz uznania praw Palestyńczyków.

Festyn Prasy Młodzieżowej w Kaliszu

W sobotę na stadionie w Kaliszu zainaugurowany został Festyn Prasy Młodzieżowej i Sportowej zorganizowany przez Młodzieżową Agencję Wydawniczą i Federację Socjalistycznych Związków Młodzieży Polskiej.

W inauguracji wzięli udział m. in.: I zastępca kierownika Wydziału Propagandy Prasy i Wydawnictw KC PZPR — Marian Kruczkowski i sekretarz KW PZPR w Poznaniu — Bogdan Gawroński. Otwarcia festynu dokonał I sekretarz KMIP w Kaliszu — Zbigniew Chodyla. Następnie na stadion wkroczył barwny korowód młodzieży — uczestników festynu i wykonawców; nad miastem samoloty zaprezentowały zgromadzonemu szeregowi elementów powietrznej akrobacji.

I sekretarz KMIP PZPR przekazał młodzieży na dwa dni symboliczne klucze od bram miasta.

Na wielu estradach, placach i obiektach sportowych rozpoczęły się liczne imprezy. W ciągu dwóch dni odbędzie się ich 150. (mat)

Rekord gdańskich portowców

Portowcy gdańscy ustanowili kolejny rekord przeładunku. W maju br. wyeksportowali za granicę prawie 602 000 ton węgla przekraczając o blisko 60 000 ton poprzednie osiągnięcie z marca br.

Sukces ten dokoczy zawiązy czają przede wszystkim lepszej organizacji pracy, a także sprawniej pracy kolei, która po trafiła dostarczyć ponadplanowe ilości węgla. (PAP)

od GROSU i tygodnia

Dotrzymywane przyrzeczenia

Z kompleksu zagadnień, jakie były tematem śródrodowych obrad Sejmu PRL szczególne zainteresowanie wzbudziła wśród całego społeczeństwa sprawa, którą prezes Rady Ministrów — Piotr Jaroszewicz w swym exposé określił jako „kolejny etap korzystnego rozwiązywania problemów społecznych”.

Chodzi mianowicie o zmianę przepisów, dotyczących zaopatrzenia emerytalnego, a także zaopatrzenia inwalidów wojennych i wojennych oraz ich rodzin. Czyli o poprawę warunków życiowych ludzi, którzy walczyli o narodowe i społeczne wyzwolenie kraju oraz tych, których praca stała się podwalnią naszych dzisiejszych osiągnięć.

W społecznym jednak odczuciu doniosły sejmowy akt — to nie tylko kwestia materialnego polepszenia sytuacji tych ludzi. Ma on także, a może przede wszystkim aspekt moralny: stanowi w raz — uwidocznioną tym razem w sferze materialnej — hołd dla bojowego, krwawego trudu dawnych wojennych, a dziś inwalidów i wysokiego uznania dla rzetelnych wyłków milionów ludzi pracy w trzydziestolecie Polski Ludowej.

Słuszne i sprawiedliwe jest to, że już teraz w trakcie przeprowadzanej kolejno — w ramach dwuletniego rządowego programu — regulacji plac poszczególnych grup

pracowniczych, wygospodarowano niemałe środki finansowe na rzecz polepszenia warunków bytowych tych wszystkich, którzy spełnili już swe podstawowe funkcje życiowe wobec społeczeństwa i wykonali przypadające na nich zadania. Zadania bez wątpienia trudniejsze, aniżeli te, które dzisiaj mamy do spełnienia, bo realizowane w nieporównanie cięższych warunkach.

Mówiąc o tym z trybuny sejmowej premier m. in. stwierdził: „(...) Kształtujemy i mnożymy nowe, nieodparte dowody serdecznej troski ludowego państwa o warunki życia weteranów walki i pracy (...). Nazwanie emerytów weteranami pracy i postawienie niejako znaku równości między nimi a weteranami walki ma swą wymowę. Stanowi wyraz najwyższej nobilitacji i uznania dla codziennego trudu i dla wkładu, które dzisiejsi emeryci wnieśli w odbudowę ze zniszczeń wojennych, rozbudowę i wspaniałą we wszystkich już dziedzinach rozwój Ojczyzny. Rozwój, znajdujący odbicie między innymi właśnie również w możliwości podjęcia — w nieznanym dotychczas w historii naszej państwowości rozmiarze — decyzji o podwyższeniu rent inwalidów wojennych i wojennych oraz zaopatrzenia emerytów. Ich trud i praca także współdecydowały o tym, że stało się realne podjęcie takich decyzji.

W toku debaty Sejmu podczas niedawnego posiedzenia znalazły się ponadto inne sprawy, dopełniające obrazu całości kompleksowego, konsekwentnego wykonywania przez władze partyjno-rządowe programu VI Zjazdu PZPR w zakresie troski o poprawę warunków socjalno-bytowych społeczeństwa, w oparciu o uzyskiwane wyniki ekonomiczne. Mamy na myśli prace nad projektem ustawy o funduszu alimentacyjnym, która stanowić będzie skuteczną formę ochrony interesów rodziny, a szczególnie dzieci oraz uchwalenia ustawy o przekazywaniu gospodarstw rolnych na własność państwa, w zamian za rentę i spłaty pieniężne. Ta ostatnia ustawa zmierza do zapewnienia spokojnej jesieni życia tysiącom starszych ludzi we wsiach, którzy — z braku sił — nie mogą już pracować na roli i zarobkować w ten sposób na swe utrzymanie.

Jeśli dodamy jeszcze do tego, wchodzący od sierpnia bieżącego roku w życie, pierwszy etap podwyższania dodatków rodzinnych oraz, wspomnianą już, systematyczną realizację dwuletniego programu regulacji plac w całej uosobionej gospodarce — wyraziście rysuje się kompleks decyzji, związanych z konsekwentnym wykonywaniem przez rząd dodatkowego programu placowo-socjalnego. Przypomnijmy, że został on opracowany z inicjatywy partii i był rozpatrywany przez XII Plenum jej Komitetu Centralnego.

Już tylko to zestawienie stanowi pełne potwierdzenie dla wypowiedzianego przez premiera w sejmowym przemówieniu zdania: „Nie ma w obecnym działaniu partii i państwa słów bez pokrycia, ani obietnic bez realizacji”.

ZDZISŁAW KANDZIORA

Oferta wystawców ZSRR

Producent polskiej automatyki

W tegorocznej ekspozycji ZSRR na zbliżających się MTT zaakcentowana zostanie problematyka 25-lecia RWPG oraz polsko-radzieckiej współpracy gospodarczej.

Wszystkie ekspozycje, które zaprezentują wystawcy ze Związku Radzieckiego są już w Poznaniu.

Jest to m. in. powstająca w wyniku współpracy polsko-radzieckiej klawiszowa maszyna licząca „Iskra — 111”, przeznaczona do wykonywania prostych obliczeń ewidencyjno-statystycznych oraz obliczeń planowo-technicznych. W całej ekspozycji radzieckiej na uwagę zasługują przyrządy, mikroskopy, instalacje laserowe i maszyny elektroniczne. Są wśród nich aparaty elektrofotograficzne przeznaczone do sporządzania powiększonych kopii na papierze lub kalce oraz przeglądu powiększonego obrazu na ekranie podczas wybierania niezbędnego materiału. Wystawiony zostanie również tzw. impulsowy aparat rentgenowski służący do sprawdzenia materiałów bez ich uszkodzenia, na przykład do sprawdzania spoin rurociągowych.

Wystawcy radzieccy zaprezentują też oscylograf i dwa czułościomierze powstające w ramach kooperacji z krajami RWPG.

Wielkopolskie Zakłady Automatyki Komplexowej MERA-ZAP-MONT, które istnieją w Poznaniu od 1 stycznia br. przygotowują dużą i interesującą ekspozycję na zbliżających się Międzynarodowych Targi Techniczne.

To młode przedsiębiorstwo w krótkim czasie stało się krajowym potentatem w produkcji automatyki. Na przykład w roku bieżącym na 109 priorytetowych inwestycji w całym kraju, MERA-ZAP-MONT wykonuje zadania z zakresu automatyki na 97 obiektach. Jest to możliwe dzięki stałemu przekraczaniu przez przedsiębiorstwo aktualnych zadań produkcyjnych.

Na zbliżających się MTT przedsiębiorstwo zaprezentuje interesującą ofertę eksportową wielkopolskiej automatyki. Będzie to cyfrowy system sterowania ruchem ulicznym SCR tzw. „Zielona Fala”, zastosowany już na trasie E-8, system telemechaniki „TM-10” do sterowania sieciami komunalnymi (gaz i woda). Przedstawiony zostanie też układ sterowania silnikiem okrętowym, głównym, produkowanym przez zakłady „Zgoda” w Świętochłowicach oraz zminiaturyzowany pulpit sterowniczy dla elektrowni jak i

Afera Watergate w Sądzie Najwyższym

Sąd Najwyższy USA postanowił przychylić się do wniosku specjalnego prokuratora d. s. Watergate, Leona Jaworskiego i rozprawić w przyspieszonym trybie w dniu 8 lipca problem, czy Biały Dom obojętnie jest wyłącza 64 taśmy z nagraniami rozmów prezydenckich. Taśm tych domaga się prokurator do przygotowania aktu oskarżenia przeciwko siedmiu byłym funkcjonariuszom Białego Domu w związku z ich rolą w tzw. aferze Watergate. Rzecznicy Białego Domu stwierdzili w przeszłości, że prezydent, który uważa, iż udościelił już wszystkie niezbędne dla dochodzenia materiały, zastępuje się do definitywnego orzeczenia Sądu Najwyższego. (PAP)

LOGODA

Zachmurzenie duże z większymi przejaśnieniami i miejscami przelotne opady. Lokalnie możliwe burze. Temperatura maksymalna od 14 stopni na północy i 18 w centrum do 22 na południu. Wiatry umiarkowane o kierunkach zmiennych.

Dzisiejszy serwis informacyjny opracował Wojciech Nentwig.

Święto Ludowe

Dokończenie ze str. 1

artyści scen łódzkich i warszawskich.

W sobotę przed południem członkowie kierownictwa PZPR i ZSL — udając się na centralną akademię w Łodzi — zapoznali się z gospodarstwami rolnymi w powiecie Łowickim. (PAP)

W Wielkopolsce

W okresie poprzedzającym święto wsi odbywały się w Wielkopolsce wspólne posiedzenia gminnych komitetów ZSL i komitetów gminnych PZPR, a także otwarte zebrania podstawowych organizacji partyjnych we wsiach i kół ZSL.

Część imprez zorganizowano wczoraj w siedzibach gmin. W akademiach i wieczornych uczestniczyły delegacje poszczególnych wsi. M. in. taka akademia odbyła się wczoraj w Buku w powiecie nowotomskim, podczas której prezes WK ZSL Walenty Kołodziejczyk przekazał sztandar organizacyjnemu Gminnemu Komitetowi ZSL. Wśród przybyłych był obecny II sekretarz KP PZPR z Nowego Tomysła — Józef Ziolkowski.

Dzisiaj, w niedzielę, odbędzie się wiec w Domu Harcerza w Buku, z udziałem przedstawicieli władz wojewódzkich i powiatowych. (emp)

Spotkanie w Akademii Teologii Katolickiej

Jak chronić dzieła sztuki sakralnej

W Akademii Teologii Katolickiej w Warszawie odbyło się w dniu 30 maja br. ogólnopolskie spotkanie poświęcone problemowi zabezpieczenia dzieł sztuki sakralnej przed pożarem i złodziejami. Jest to sprawa istotna, gdyż w Polsce około 85 procent dzieł sztuki, stanowiącej obiekty ruchome, znajduje się w posiadaniu Kościoła.

Obrazom przewodniczył ks. prof. dr Janusz Pasierb, autor wielu prac z zakresu historii sztuki i ochrony obiektów zabytkowych. Pierwszym mówcą był biskup Jan Olszak z Olsztyna, który przedstawił inicjatywę i zalecenia władz kościelnych w sprawie uchronienia dzieł sztuki kościelnej przed pożarem i kradzieżami.

Na spotkaniu był obecny inż. arch. Jacek Cydzik — zastępca Konserwatora Generalnego PRL. Mówił on o ochronie dzieł sztuki w ramach działalności Państwowej Służby Konserwatorskiej.

Z dużym zainteresowaniem wysłuchali uczestnicy spotkania relacji naczelnika Wydziału Biura Kryminalnego przy Komendzie Głównej MO, płk. Bernarda Michalak, który omówił problem odpowiedniego zabezpieczenia dzieł sztuki przed pożarem i włamaniami.

W spotkaniu uczestniczyło wiele osób kompetentnych: z Instytutu Historii Sztuki mgr Jan Pruszyński oraz mgr Witold Dunin-Wileczyński, wszyscy konserwatorzy diecezjalni oraz duchowni odpowiedzialni za ochronę zabytków i dzieł sztuki w zgromadzeniach zakonnych, a ponadto wykładowcy historii sztuki ze wszystkich seminariów duchownych.

W dyskusji uczestnicy spotkania z troską mówili o potrzebie ochrony dzieł sztuki przed zagrożeniem, o konieczności instalowania odpowiednich urządzeń zabezpieczających i alarmujących; proponowali intensyfikację badań i prac związanych z ochroną i konserwacją zabytków. (PAT)

Likwidacja przystanku tramwajowego

W związku z przebudową skrzyżowania w Czerwonej Armii — Ratajczaka likwiduje się — okresowo — w porozumieniu z MPK przystanek tramwajowy przy ul. Czerwonej Armii przy Ratajczaka od dnia 3. 6. 74.

Pozostawia się bez zmian przystanki tramwajowe w ul. Lampego, Czerwonej Armii (przy Kościuszki i Al. Marcinkowskiego).

4084M1

GŁOS WIELKOPOLSKI; Poznań, ul. Grunwaldzka 19. Adres pocztowy: skrytka nr 1074 60-959 Poznań. Redaguje kolegium: Marian Flejslerowicz (zastępca redaktora naczelnego), Tadeusz Kaczmarek (sekretarz redakcji), Kazimierz Marcinkowski, Wiesław Porzycki (redaktor naczelny), Zbigniew Sęk, Zbigniew Szumowski, Jerzy Walasek.



Podczas spotkania z okazji Dnia Drukarza.

Fot. — S. Osowski

Uznanie dla drukarskiego trudu

W historii drukarstwa polskiego Wielkopolska ma swoją bogatą i piękną kartę. Postępowe tradycje „czarnej sztuki” rozwijane są dzisiaj przez wielotysięczną rzeszę pracowników wielkopolskich zakładów poligraficznych: doświadczonych mistrzów i ich młodych towarzyszy.

Problemy zawodowe i socjalno-bytowe drukarzy znajdują się w centrum zainteresowania wojewódzkiej instancji partyjnej. Znalazło to wyraz m. in. podczas spotkania grupy pracowników wielkopolskiej poligrafii z I sekretarzem KW PZPR Jerzym Zasada. Spotkanie, w którym uczestniczyli także: sekretarz KW PZPR Bogdan Gawron-

Aura nieprzychylna dla uczestników rajdu

Fatalne warunki atmosferyczne sprawiły, że w sobotę nie rozegrało się dwóch ostatnich konkurencji XII Samolotowego Rajdu Dziełników i Pilotów na trasie Głiwice — Strzelin i Strzelin — Turaszów.

Wszyscy jednak mają nadzieję, że pogorszenie warunków atmosferycznych okaże się przejściowe i że w niedzielę zostaną rozegrane dwa ostatnie etapy, a cała impreza zakończy się planowo, czyli we wtorek 4 bm. (zb)

ski i kierownik Wydziału Propagandy i Kultury KW partii — Marian Jakubowicz, zorganizowane zostało wczoraj z okazji Dnia Drukarza, obchodzonego w tym roku pod znakiem doniesień rocznicy 500-lecia drukarstwa polskiego.

Przedstawiciele środowiska drukarskiego poinformowali o udziale załóg w realizacji zadań gospodarczych, wynikających z uchwały VI Zjazdu partii i postanowień I Krajowej Konferencji PZPR. W ostatnich latach wśród pracowników przemysłu poligraficznego obserwuje się wzmożoną aktywność zawodowo-polityczną. Jest ona inspirowana przez organizacje partyjne, związkowe i młodzieżowe. Przykładem zaangażowania drukarzy może być ich powszechny udział w czynach produkcyjnych i społecznych. Do wyróżniających się w tych przedsięwzięciach należy m. in. załoga Poznańskich Zakładów Graficznych im. M. Kasprzaka. W jej imieniu dyrektor Alojzy Łuczak i I sekretarz Komitetu Zakładowego PZPR Aleksander Pikosz zapowiedzieli podejmowanie dalszych inicjatyw, mających na celu jak najlepsze służenie społeczeństwu poprzez słowo drukowane.

W czasie spotkania poświęcono też wiele uwagi sprawom doskonalenia warunków pracy. Podkreślono, że ostatnio zachodzą w tej dziedzinie znaczne zmiany na lepsze. W nadchodzących latach przed poznańskim ośrodkiem poligraficznym wyłaniają się znaczne perspektywy rozwoju. Wiąza się one m. in. z największymi w Wielkopolsce i jednym z największych w kraju — PZG im. M. Kasprzaka.

I sekretarz KW PZPR, składając z okazji drukarskiego święta życzenia dalszych osiągnięć dla wszystkich wiel-

Obrazy komisji polsko-włoskiej

W Warszawie odbyła się w sobotę pierwsza sesja polsko-włoskiej komisji mieszanej powołanej na mocy zawartej w styczniu br. 10-letniej umowy o współpracy gospodarczej, przemysłowej, naukowej i technicznej. Komisja mieszana oceniła rezultaty współpracy polsko-włoskiej oraz wymieniła informacje o aktualnej sytuacji gospodarczej w obu krajach.

Podróż K. Waldheima

Sekretarz generalny ONZ Kurt Waldheim udał się w sobotę w podróż na Bliski Wschód. Złoży on oficjalne wizyty w Syrii, Jordani, Izraelu i Egipcie. Jest to pierwsza jego podróż do tych krajów po ubiegłorocznych październikowych działaniach wojennych. Przed odlotem jeszcze spotka się z sekretarzem stanu USA H. Kissingerem, a w drodze na Bliski Wschód zatrzyma się na w Genewie.

Rozmowy M. Soaresa w Paryżu

Portugalski minister spraw zagranicznych M. Soares, który zażywał się w Paryżu, w drodze powrotnej z Londynu do Lizbony, konferował tu w sobotę z szefem

Sesja Palestyńskiej Rady Narodowej

W sobotę w Kairze rozpoczęła się w godzinach wieczornych sesja Palestyńskiej Rady Narodowej (nieoficjalny parlament palestyński).

Przemówienie inauguracyjne wygłosił przewodniczący Palestyńskiej Rady Narodowej Chaled Fahum.

Główne pytanie, stojące przed uczestnikami sesji brzmi: czy kierownictwo palestyńskie powinno nadal odrzucać ideę jakiegokolwiek rozdzielenia z Tel-Awimem do czasu wyzwolenia wszystkich terytoriów palestyńskich, czy też wziąć udział w rokowaniach genewskich i wykorzystując nową sytuację na Bliskim Wschodzie podjąć starania o utworzenie niepodległego państwa palestyńskiego, które obejmowałoby zachodni brzeg Jordanu (Cisjordanię) i strefę Gazy — a więc ziemie okupowane przez Izrael od czerwca 1967 r.

PAP

„Polonez” gotowy

Dokończenie ze str. 1

jewski (Wielkopolskie Przedsiębiorstwo Robót Inżynierskich), Edward Siupik (Kombinat Kamienia Budowlanego Kraków), Tadeusz Sobczak (MPRD WK Poznań), Stanisław Wiśniewski (PPUSZ Poznań), Anna Wojciechowska (Transbud Poznań), Mieczysław Woźniak (Metalplast Poznań).

Ponadto 35 osób otrzymało Srebrne Krzyże Zasługi, 15 Brązowe; 10 osobom wręczono odznaki Za Zasługi w Rozwoju Województwa Poznańskiego, 60 — Honorowe Odznaki

dyplomacji francuskiej J. Sauvage, Minister Soares spotkał się ma jeszcze w Paryżu z przebywającym tu prezydentem Senegalu, L. Senghorem.

Apel przemysłowca z RFN

Prezes zachodniemieckiej Izby Handlowo-Przemysłowej O. W. von Amerongen zaapelował do rządu RFN, aby kontynuował wysiłki zmierzające do rozwoju sto-

PAP RADIO-INEWK-TELEFONEM
RADIO-INEWK-TELEFONEM-PAP
RADIO-INEWK-TELEFONEM-PAP
RADIO-INEWK-TELEFONEM-PAP

sunków gospodarczych między Republiką Federalną Niemiec i krajami socjalistycznymi. Von Amerongen przemawiał na zebraniu przedsiębiorców w Bonn. Koła gospodarcze RFN — dodał on — popierają takie wysiłki.

Spisek w Bhutanie

Jak doniosła Indyjska Agencja Prasowa, w Bhutanie aresztowano 30 osób pod zarzutem uknućcia spisku w celu zamordowania władcy tego państwa 18-letnie-

„Jarocin-74”

Symposium młodej poezji

W Jarocinie trwa od piątku Wiosna Poetycka — trzydniowe ogólnopolskie sympozjum twórców i krytyków poświęcone tematowi: „Wiersz zaangażowany — jego funkcje polityczne i społeczne”.

Organizatorami tego interesującego spotkania są: Koło Młodych Poznańskiego Oddziału Związku Literatów Polskich, Komisja Młodzieżowa ZG ZLP, Urząd Wojewódzki w Poznaniu, Rada Wojewódzka Federacji SZMP oraz Korespondencyjny Klub Młodych Pisarzy „Wiry” przy ZW ZSMW w Poznaniu. Organizatorzy spotkali się z życzliwością i pomocą ze strony władz i aktywów kulturalnego miasta i powiatu jarocińskiego.

Obrazy i dyskusje odbywały się w jarocińskim zamku — w Państwowym Ośrodku Kształcenia Bibliotekarzy. Obok sympozjum w programie „Wiosny” są również imprezy towarzyszące. W piątek odbył się koncert poetycki przygotowany przez Tadeusza Sikorę z Domu Kultury Zagłębia Konińskiego, a w klubach w Jarocinie i w powiecie (m. in. w Witaszycach, Golinie, Kruczym, Wilkowie) zorganizowano spotkania poetów młodego pokolenia z przedstawicielami różnych środowisk.

W sobotę wieczorem ogłoszono wyniki ogólnopolskiego konkursu na wiersz zaangażowany, w którym dwie równorzędne, drugie nagrody przyznano Andrzejowi Babińskiemu z Poznania i Zenonowi Dunajczykowi z Pabianic. Doroczna nagroda Koła Młodych przy Poznańskim Oddziale ZLP za najciekawszą książkę poetycką twórcy młodego pokolenia przyznano Wojciechowi Karwińskiemu z Krakowa, autorowi tomiku „Białe miasto”.

W niedzielę rozegrany został Turniej Jednego Wiersza. Odbędzie się spektakl Teatru Poezji poznańskiego Koła Młodych p.t. „Gaja i Uranos”.

(kos)

Cholera w Indonezji

W Djakarcie podano oficjalnie, że w ciągu pierwszych pięciu miesięcy bieżącego roku w Indonezji zmarło na cholere około 1200 osób.

Wydrukowano podano oficjalnie, że w ciągu pierwszych pięciu miesięcy bieżącego roku w Indonezji zmarło na cholere około 1200 osób.

Na zakończenie głos zabrał I sekretarz KW PZPR, który złożył wyrazy podziękowania wszystkim, którzy przyczynili się do przyspieszenia terminu oddania hotelu „Polonez”, a także dbali o wysoką jakość urządzeń, dzięki czemu poznański obiekt należy do najnowocześniejszych hoteli w kraju. (s)

go J. S. Wangchuka. W niedzielę ma odbyć się jego koronacja. Agencja indyjska stwierdza, że spisek został zorganizowany przez uchodźców tybetańskich, przebywających w tym królestwie himalajskim.

Wydrukowano podano oficjalnie

Wydrukowano podano oficjalnie, że w ciągu pierwszych pięciu miesięcy bieżącego roku w Indonezji zmarło na cholere około 1200 osób.

Wydrukowano podano oficjalnie

W zakładach chemicznych w pobliżu miasta Scunthorpe (zachodnia Anglia) nastąpił w sobotę gwałtowny wybuch. Przypuszczalnie ok. 50 osób poniosło śmierć. Eksplozja wzniciła pożar. Setki strażaków walczyły z ogniem. Ewakuowano mieszkańców z pobliskich osiedli.

Napad na bank w Madrycie

W sobotę rano pięciu osobników, w tym młoda dziewczyna, uzbrojonych w pistolety maszynowe i rewolwery dokonała napadu na biura Banku Centralnego w Madrycie. Po zrabowaniu 3 miliona peset (około 50 000 dolarów) napastnicy zbiegli.

Prenumerata: wpłaty na miesiąc (17,50 zł) kwartał (52 zł), półrocze (104 zł) rok (208 zł), przyjmuje za pośrednictwem blankietów PKO Przedsiębiorstwo Upowszechniania Prasy i Książki RSW „Prasa — Książka — Ruch” ul. Zwierzyniecka 9, 60-813 Poznań, na konto PKO nr 5-6-151, ponadto listonosze i urzędy pocztowe. Indeks nr 35029.

F-1

Święto wsi współczesnej | SZTUKA POWINNA INTEGROWAĆ

Święto Ludowe jest obecnie świętem nie tylko pracującej wsi, ale całego społeczeństwa, nas wszystkich. Trzy powojenne dziesięciolecia zlikwidowały dawne, dość sztywne bariery oddzielające społeczność wiejską od ludności miast. W latach tych przybyło bowiem w miastach około 5 milionów nowych mieszkańców, pochodzących właśnie ze wsi.

Dzisiaj w każdej niemal rodzinie polskiej spotyka się mariaże chłopsko-robotnicze i chłopsko-inteligenckie, przy świątecznych stołach zasiadają przedstawiciele różnych zawodów i grup społecznych, tworzący nowoczesną genealogię „rodów” w państwie ludzi pracy. Jest to przede wszystkim rezultat największej w dziejach naszego kraju „wędrowności ludów”, której proces najwcześniej się nie zakończył.

W związku z tym — parę liczb: w 1931 roku żyło u nas z rolnictwa 60 proc. ludności kraju; w 1950 roku — 47,1 proc.; dzisiaj już tylko 28 proc.

Można więc postawić pytanie: jaka jest obecnie ranga naszego rolnictwa — rosnąca czy malejąca? Jakiej zajmuje ono miejsce w naszej ekonomii?

Miernikiem rangi tej gałęzi gospodarki nie jest liczba ludności, której daje ona warsztat pracy i źródło zarobków, lecz jej rola w wyżywieniu całego narodu. Pod tym względem znaczenie rolnictwa stale wzrasta — ze względu na stale powiększanie się liczby Polaków, z racji rosnących wymagań i coraz wybredniej-

szych gustów obywateli, którzy chcą odżywiać się lepiej, obficie, zdrowiej. Potrzeby więc idą w górę, apetyty rosną, a tymczasem z zasobami ziemi-żywnościowej sytuacja jest wprost odwrotna.

W 1946 roku na jednego mieszkańca Polski przypadał jeszcze spory jej zagon liczący 0,84 ha, ale już w roku 1972 skurczył się do 0,56 ha. W dwunastolecie 1960—1972 zmniejszenie „się zasobów ziemi rolniczej ze względu na procesy industrializacji i urbanizacji wyniosło łącznie 1 032 tys. ha, czyli prawie tyle, ile wynosi obszar województwa rzeszowskiego.

Warto uświadomić sobie te fakty. I chociaż owe ubytki gruntów rolnych były czasem zbyt duże i wynikały ze zbyt szczerzego szafowania ziemią przez niektórych rzeczników przemysłu — trzeba liczyć się z tym, że proces ten w dobie obecnej to obiektywna prawidłowość wszystkich krajów szybko rozwijających się.

W takich warunkach staje się zrozumiałą konieczność stałej intensyfikacji gospodarki rolnej i wykorzystania wszystkich rezerw tkwiących w gospodarce, zarówno zespołowej, jak i indywidualnej. W związku z tym zaś potrzebna jest aktywna polityka państwa wobec rolnictwa. Taką politykę prowadzi Polska Zjednoczona Partia Robotnicza wspólnie ze Zjednoczonym Stronnictwem Ludowym, starając się w dobie dynamicznego rozwijania całej naszej ekonomii stwarzać warunki do szybkiej poprawy wydajności w gospodarce rolnej.

Jeżeli bilansujemy dzisiaj wielomiliardowe nakłady na

rolnictwo, to nie po to, aby wypominać chłopom — jak to nieraz bywało przed laty — ile to państwo musi dopłacać do gospodarki chłopskiej, lecz po to, aby mieć jasny obraz skuteczności naszych poczynań.

W skuteczność tę nikt już zresztą dzisiaj nie może wątpić. Obecna polityka rolna przyniosła rzadko notowane w innych krajach tempo wzrostu produkcji. W okresie trzech lat globalna produkcja rolnictwa wzrosła o 21 proc., tj. dwa razy więcej niż w poprzedniej 5-latce. Jeżeli chodzi o hodowlę — to już w 1973 roku wykonano wskaźniki bieżącej 5-latki w 120 procentach.

Te rezultaty — to plon całego kompleksu posunięć władz państwowych, które zapaliły przed rolnictwem zielone światło. Przypomnijmy pokrótce: zniesiono obowiązkowe dostawy zbóż i żywności, co od lat stanowiło barierę przed modernizacją wielu gospodarstw; podniesiono ceny skupu zwierząt rzeźnych i hodowlanych, drobiu, mleka, wełny i niektórych produktów rolnych. Wprowadzono powszechne ubezpieczenie wsi, co zrównało pod względem opieki zdrowotnej rolników indywidualnych z pracownikami gospodarki uspołecznionej. Wielkie znaczenie dla usprawnienia kierowania gospodarką rolną i dla udzielania jej wydatnej pomocy ze strony państwa, miała reforma władz terenowych, utworzenie gmin i wyposażeń ich władz w liczne

Dokończenie na str. 4

Rozmowa z Krzysztofem Kostyrką redaktorem naczelnym pisma „Sztuka”

Krzysztof Kostyrko — działacz kulturalny, dziennikarz, krytyk plastyczny. Jeden z współtwórców „Programu rozwoju kultury w Wielkopolsce”. Od 1965 roku, to znaczy od początku, redaktor naczelny miesięcznika społeczno-kulturalnego „Nurt”, wydawanego w Poznaniu. Od niedawna — redaktor naczelny dwumiesięcznika „Sztuka”, poświęconego współczesnym problemom plastyki.

— Srodowiska twórcze w kraju, a przede wszystkim środowisko plastyczne, z satysfakcją przyjęły fakt rozpoczęcia wydawania „Sztuki”. Jakże są wasze założenia programowe?

— W życiu społecznym mamy do czynienia z daleko idącą specjalizacją. Przyspiesza ona społeczny rozwój, stwarza miejsce dla pism z problematyką specjalistyczną. Ale specjalizacja jest groźna dla kultury. Najistotniejszą bowiem funkcją kultury jest integrowanie zbiorowości, społeczeństwa. Na kulturę artystyczną specjalizacja wpływa także negatywnie. Wyobcowuje ją, umniejsza jej rolę integracyjną. Odbiorcy jako partnerzy artyści czują się niekompetentni.

Pismo „Sztuka” ma służyć środowisku plastycznemu, jednemu z najbardziej licznych środowisk. Cierpi ono na brak więzi — inaczej niż literatura, której poprzez swoje książki spotykają się na księgarskiej ławie i łatwiej są obserwowani przez odbiorców w kraju. Środowisko plastyczne jest rozproszone. Wartościowymi środowiskami twórczymi są także mniejsze miasta, jak Toruń, Zakopane, Słupsk, Bytom. Wiezi organizacyjne poprzez Związek Polskich Artystów Plastyków i jego biuletyn nie wystarczająco potrzebne było pismo, integrujące środowisko.

— Ale chyba nie tylko do plastyków jest ono adresowane?

— Oczywiście, nie tylko. Wydając „Sztukę”, chcemy dokończyć próby przełamania izolacji sztuki. Chcemy informować szerokie kręgi społeczeństwa o jej problemach. Pismo niskonakładowe w tym zakresie nie może działać skutecznie. Nakład pierwszego numeru „Sztuki” wynosił 10 tysięcy egzemplarzy — ale dążyć będziemy do jego znacznego zwiększenia. Chcielibyśmy jednak, aby „Sztuka” była pomoc

na innym piśmie. W tej chwili w sprawach plastyki panuje dezorientacja. Dotyczy ona także sfery faktów, nie tylko kryteriów wartościowania. Reakcja „Sztuki” będzie dążyła do wypracowania zespołu kryteriów oceny i uporządkowania podstawowego zrębu faktów — o jakich interesujący się kulturą plastyczną czytelnik winien być poinformowany.

— W pierwszym numerze „Sztuki”, w dyskusji o kolorystyce, mówi pan o sytuacji, gdy „sztuka nie wkroczyła jeszcze w przestrzeń społeczną”.

— Sztuka żyje u nas jeszcze stale jako element nakładany na oprządkowanie cywilizacji. Plastyk na przykład za późno jest włączany w budowanie układy. Dominują u nas, na skutek wielu trudności — konieczności zaspokajania potrzeb elementarnych. Dominują problemy organizacyjne, techniczne, materialne, nie docenia się jeszcze problemów estetycznych. Wielu artystów jakby pogodziło się z tym, że wypełniać tylko gotowe płaszczyzny. Jest to znowu kwestia integralnego traktowania społecznej przestrzeni. Ciągłe jeszcze więcej uwagi poświęca się układowi izolowanemu, od dzielającym od siebie ludzi, niż układowi sprzyjającym współżyciu społecznym zbiorowości. Nawet kształtując strefy wypoczynku — przykładem choćby „płotomania” ośrodków wczasowych. A przecież tam, gdzie usuwa się płoty — robi się przestrzennie, nie tylko w sensie dosłownym. Ale u nas stale jeszcze ani architekt, ani plastyk nie operują pełną skalą społeczną tylko jej poszczególnymi segmentami.

— W dzisiejszej sztuce istnieją obok siebie bardzo różne kierunki artystyczne — choćby kapizm i konceptualizm...

— Polsce potrzebne są różne kierunki sztuki, bo różnicowani są odbiorcy. To zaś, że ktoś jest konceptualista, czy kapista jeszcze nie ma znaczenia — w jednym i drugim przypadku możemy mieć do czynienia z twórczością rzetelną i z bluffem. Sztuka nie jest wyłącznie zjawiskiem autonomicznym, związana z całą kulturą, winna służyć powinnościom zewnętrznym. Nasze społeczeństwo jest dynamiczne, zróżnicowane. Różne kierunki artystyczne zaspokajają różne

potrzeby społeczne. Można jednak i należy hierarchizować, stawiając wyżej to, co jest najbardziej potrzebne dla teraźniejszości.

— W „Sztuce” spotkać można dużo nazwisk z Poznania: Zdzisław Kepiński, Jerzy Kmilita, Tadeusz Piskorski, Zdzisław



Krzysztof Kostyrko
Fot. — K. Przychodzki

Schubert, Krzysztof Kostyrko... Pismo jest drukowane w Poznaniu.

— Środowisko poznańskie ma szereg twórców dużej miary. Jan Berdyszak, Lech Ratajczyk, Norbert Skupniewicz — w innych ośrodkach kraju lata całe nie ma podobnych wystaw, które ci twórcy przedstawili u nas w jednym kwartale 1974 roku. Jest w Poznaniu szereg indywidualności wybitnych, artystów dysponujących rzetelnym warsztatem. W Warszawie łatwiej zyskać sukces. Twórca poznański potrzebuje dużej siły przebiecia, o sukcesie jego decyduje warsztat, praca, ambicja, talent. W Poznaniu jest atmosfera bezinteresownej pracy nad problemem. Przy efektywności sukcesu w Warszawie — łatwo rozkładuje się napięcie twórcze. Poza tym w Poznaniu jest duża grupa ludzi piszących o sztuce — z katedr uniwersyteckich, szkoły plastycznej, muzeum. W swoim czasie w warszawskim dwutygodniku „Współczesność” dział plastyki zapieczętali głównie autorzy poznańscy.

Rozmawiał:
WŁODZIMIERZ BRANIECKI



Na zdjęciu: osiedle mieszkaniowe pracowników POK w Łęknicy w powiecie Środa.
Fot. — E. Kitzman

Prasowe rubryki, omawiające zasady bon-tonu, z niezniszczalnym „Démokratycznym savoir-vivre” J. Kamyczka („Przekrój”) no czele, zrobili w ostatnich dziesięcioleciach oszałamiającą karierę. Namnożyło się też ich z biegiem czasu, łamy każdego szanującego się tygodnika oferują czytelnikom przeróżne porady, serwują wyjaśnienia, a nawet pomagają rozstrzygnąć jak najroztropniej postąpić w najbardziej zaskakujących nieraz sytuacjach, bądź sprawach. Ba — owe „savoir-vivre’y” czy inne „rady z serduszkami”, doczekały się źródłowych dociekań w postaci prac magisterskich.

Ma to swoją wymowę. Świadczy dowodnie o tym, że nie powiem — powszechnym, zainteresowaniu właściwymi formami współżycia. Jest to samo w sobie zjawisko pozytywne, choć zdaje się sygnalizować raczej powierzchowne zainteresowanie licznymi rodzajami. Albowiem wprowadzanie upowszechniania nienagannyh manier z pewnością jest społeczeństwu pożądane, są to wszakże peryferie rozległego zagadnienia, któremu na imię kultura życia.

Nie można mierzyć osobistej kultury człowieka częstotliwością wypowiedzianych przez niego zdawkowych zwrotów uprzejmościowych: dziękuję, przepraszam, dzień dobry —

SPRAWY POWSZEDNIE

Nie tylko savoir vivre

tak samo, jak nie znajdzie tu zastosowania wskaźnik liczby przeczytanych przez kogoś książek. Albowiem pojęcie: kultura życia — jest pojęciem szerokim, czy może jak to się obecnie chętnie określa, złożonym. Zasad bon-tonu z obszaru tego pojęcia nie wykreślalbym; po prostu stanowi ono jej część składową. „Savoir-vivre”owe „wytyczne” przenikają na grunt stosunków pracy i na obszar publicznych kontaktów pomiędzy ludźmi. Ale ich domena pozostaje sfera odniesień towarzyskich, znajomościowych, rodzinnych.

Natomiast kultura życia w potocznym rozumieniu, to dzieła wzajemnych układów pomiędzy bliższymi lub dalszymi współpracownikami na płaszczyźnie codziennych zajęć; to również kwestie, składające się na treść określenia: kultura pracy; to kompleks zasad postępowania, związanych ze spędzaniem wolnego czasu, z rekreacją, z podróżami, przy czym w tym ostatnim przypadku w grę wchodzi przejazd od tram-

waju i autobusu miejskiego począwszy — na pociągach dalekobieżnych i użytkowaniu jezdni skończywszy.

Mawiano dawniej, iż bezcechy soli trzeba zjeść pospół, by poznać kogoś bliżej. To starej daty porzekadło nie jest pozbawione sensu. Jakże często zdarza się, że całkiem nieoczekiwanie wyłazi z człowieka jego druga (a może pierwsza...) natura i spod lakieru powierzchownej ogłady, wycierają niedostatki kultury, albo zwyczajne chamstwo. Co przy tym charakterystyczne: cenzus wykształcenia oraz zamożność nie mają tu większego znaczenia.

Brak znajomości reguł kultury życia, lub — co najgorsze — brak gotowości respektowania tych reguł, dają znać o sobie czasem niespodziewanie, czasem z nieoczekiwanej strony. A to trudno dzielić z kimś pokój na czasach, jako że współmieszkańcie nieczęsto zwykły korzystać z łazienki; a to nie sposób się skupić w biurowym pokoju, bo kolega „ciurkiem” słucha swego przeznośnego radia; a to gotowi-

my uciekać z naszego mieszkania gdzie pieprz rośnie, gdy tylko lokator z piętra wyżej rozpoczyna ciewierne ćwiczenia na dętym instrumencie w tonacji fortissimo.

Wszystkiego trzeba się uczyć, kultury życia też. W myśl hasła: obycie ułatwia życie. Tyle, że edukacja w omawianym zakresie wcale nie jest czymś prostym, jak na pierwszy rzut oka mogłoby się zdawać. Ktoś bowiem może wystąpić tu w roli mentora? Rodzice? Nie idealizujmy. Nie zawsze z ich strony płyną wzorcowe naśladowania. Wychowawcy szkolni? Zapewne w większym stopniu. Ale na pewno kultury życia uczyć powinni, a przede wszystkim usilnie propagować potrzebę jej posiedzenia, organizacje społeczne, od młodzieżowych począwszy. Niemalą rolę do odegrania przypisałbym przełożonym w zakładach pracy, którzy przykładowym postępowaniem mogą wywrzeć znaczny wpływ na podwładnych, pomagając w kształtowaniu pozytywnych form zachowań i nawyków.

Przede wszystkim jednak trzeba chcieć przyswajać. Trzeba chcieć być kulturalnym człowiekiem, chcieć się uczyć kultury życia codziennego. Bowiem z pomocą samych sloganów — nawet najładniej brzmiących — w rodzaju „Ziemia Szczecińska piękna, gospodarna, kulturalna”, albo przydawaniem terenom zielonym nazw w rodzaju „park kultury i wypoczynku” niezbędne wielkie osiągniemy rezultaty.

Sprawy, związane z kulturą życia, w dobie stopniowego zwiększania ilości czasu, pozostającego do indywidualnego rozporządzania przez miliony ludzi — nabierają dużego znaczenia. Równolegle postępujący proces wzrostu zamożności ogółu obywateli gra tu też istotną rolę. Aby te ważne elementy — czas wolny i materialne środki — sprząć w imię korzyści duchowych i materialnych człowiekowi, do tego niezbędny jest określony, nie niski, poziom kultury. Chodzi tu o budzenie nowych potrzeb, wpajanie przyzwyczaję, kanalizowanie ludzkich dążeń i predyspozycji w kierunkach z interesem społecznym i bezinteresownym, a przynajmniej z nim nie kolidujących.

Krag spraw, składających się na kulturę życia przybiera w naszych czasach na znaczeniu także ze względu na wyraźne tendencje do życia zbiorowego, przy czym tenden-

cja ta, podoba nam się to czy nie, utrwala się. Potężne bloki mieszkaniowe, zespoły osiedli z urządzeniami do wspólnego użytkowania, środki komunikacji publicznej, powszechność rozmaitego typu imprez — wszystkie te formy masowych kontaktów ludzkich narzucają konieczność przestrzegania zasad kultury życia.

Cięśnięty na chodnik zamiast do kosza bilet albo niedopałek papierosa, ignorowanie kanonów osobistej higieny, ordynarne słownictwo, niewłaściwe odnoszenie się do współpracowników, brak wzajemnej życzliwości w pracy albo podczas wypoczynku — te i podobne niedostatki kultury życia utrudniają naszą codzienną egzystencję. W socjalistycznych warunkach ustrojowych idzie nie tylko o zabezpieczenie potrzeb materialnych człowieka lecz także o jego duchowy rozwój, kształtowanie osobowości, której istotną cechą być powinno wysoka kultura życia.

I nie jest chyba najważniejszą definicją określenia: kulturalny człowiek. Istota sprawy leży w tym, by pojęcia socjalizm i kultura życia trwale zespolic w świadomości Polaków. A savoir-vivre? Sporo jest miejsca dla niego. Ale nie tylko dla niego.

WIESŁAW PORZYCKI

POWRÓT DO GENEWY

Porozumienie izraelsko-syryjskie o rozejmie i ustanowieniu linii demarkacyjnej w rejonie Wzgórz Golan, stanowi nowy punkt zwrotny wydarzeń na Bliskim Wschodzie. Zamyka bowiem de facto konflikt zbrojny zapoczątkowany ubiegłoroczną październikową wojną. Umożliwia zarazem wznowienie genewskich rokowań pokojowych izraelsko-arabskich, przy współudziale ONZ oraz obu wielkich mocarstw, Związku Radzieckiego i Stanów Zjednoczonych, rozpoczętych z końcem roku ubiegłego, lecz wkrótce potem przerwanych, głównie z powodu wznowienia zbrojnych działań na froncie golańskim.

Wzgórz Golan, z górującym nad nimi masywem Hermon były przez dwa ostatnie miesiące widowiskiem wyjątkowo zaciętych walk. Przyczyną jest ich ważne znaczenie strategiczne. Wzgórz te, okupowane od 1967 roku przez Izrael, pozwalały najeźdźcom kontrolować znaczne obszary Syrii i Libanu, podejmować działania zbrojne przeciwko Syryjczykom oraz Palestyńczykom zamieszkującym obozy dla uchodźców, utrudniając jednocześnie podjęcie przeciwnarciarstwa z ich strony.

Wznosząca się na pograniczu syryjsko-libańskim góra Hermon, wielokrotnie przecho-

dziła z rąk do rąk. W trakcie wojny 1967 roku opanowali ją Izraelczycy. Podczas ubiegłorocznych walk odebrali syryjscy komandosi, jednakże w ostatnim dniu październikowych zmagani usadowili się na niej ponownie żołnierze izraelscy. Zainstalowano na zboczach góry wyrzutnie rakietowe, obejmujące swym zasięgiem nieodległy Damaszek, nie więc dziwnego, iż odzyskanie tego rejonu stało się dla Syryjczyków najbardziej żywotną sprawą.

Przerwanie walk syryjsko-izraelskich jest wynikiem bezpośrednich rokowań przeprowadzonych przez Henry Kissingera — sekretarza stanu USA — z przywódcami obu państw. Wszelako, w szerszym aspekcie, efektem zgodnego i konsekwentnego działania wielkich mocarstw. Trzy razy minister spraw zagranicznych ZSRR Andriej Gromyko spotkał się z Henry Kissingerem, celem uzgodnienia stanowisk; raz w Genewie, przed rozpoczęciem misji sekretarza stanu USA; po raz wtóry na Cyprze, już w trakcie jej trwania; po raz trzeci w Damaszku, przed jej zakończeniem. Spędził nadto kilka dni konferując z przywódcami syryjskimi w Damaszku. Uzgodnione działania pokojowe ZSRR i USA przyniosło przerwanie walk w najbardziej zapalnym punkcie bliskowschodnim, co stać się może wstępnym krokiem w kierunku osiągnięcia trwałego porozumienia.

Co przewiduje porozumienie

o przerwaniu walk na froncie golańskim? Mówiąc słowami korespondentów agencji prasowych „pewne minimum, które powinno przełamać impas konferencji genewskiej”. W ramach tego minimum Izrael zobowiązał się zwrócić Syrii obszar zajęty w październiku 1973 roku, wycofać się z Kuneitry (główne miasto w tym rejonie) i niektórych wiosek okupowanych od roku 1967. W każdym razie przekazać częściowo Wzgórz Golan pod kontrolę ONZ oraz poddać jej masyw Hermon tudzież drogi doń wiodące. Utworzona ma być strefa zdemilitaryzowana, oddzielająca wojska syryjskie i izraelskie, w której rozlokowane zostaną oddziały ONZ. To wstępne porozumienie odblokowało nadto sprawę izraelskich i syryjskich jeńców wojennych; wymiana ich już się rozpoczęła.

Oczywiście, porozumienie o przerwaniu walk w rejonie Wzgórz Golan nie ma charakteru ostatecznego. Dalekie jest bowiem od spełnienia warunku sine qua non pokojowej stabilizacji w tym rejonie: całkowitego wycofania się Izraela ze wszystkich okupowanych ziem. Wszelako uczyniono pewien krok naprzód; Izrael zobowiązał się na przykład do wycofania z ziem uprawnych wokół Kuneitry, które zajął przed siedmiu laty i oddał w posiadanie swoim osadnikom. Obecnie ziemie te zwrócone zostaną syryjskim chłopom.

Poza porozumieniem pozostała sprawa uchodźców palestyńskich mieszkających częściowo na pograniczu libańsko-syryjskim. Osłabia to niewątpliwie jego znaczenie. Krwawe wydarzenia w Maalot (małże miejsce podczas misji Kis-

singera) i naloży izraelskiego lotnictwa na obozy palestyńskie raz jeszcze uzmysłowiły światu, iż bliskowschodni pokój jest niepodzielny, zwłaszcza zaś nierozłącznie związany z zapewnieniem sprawiedliwej przyszłości Palestyńczykom.

Większość organizacji palestyńskich reprezentujących ruch oporu wypowiada się dzisiaj za pokojem i za rokowaniami z Izraelem. Uwzględnienie ich słuszných żądań, oznaczać będzie wygaszenie ogniska niepokojów na Bliskim Wschodzie, w tym także zapewnienie bezpieczeństwa Izraela, którego rzekomym brakiem państwo to zwykło uzasadniać swą politykę ekspansjonizmu. Pomińnięcie milczeniem owych żądań, nawet w przypadku uregulowania innych spornych problemów arabsko-izraelskich, prowadzić może do nowych spięć i konfliktów. Stąd właśnie tak często powtarzane w świecie arabskim słowa, że stabilizacja na Bliskim Wschodzie zależy od uznania palestyńskich praw do samostanowienia, w myśl uchwały ONZ z 1948 roku.

Mimo wynegocjowania układu o rozdzielaniu wojsk na froncie golańskim, który podpisany został w Genewie oraz możliwości wznowienia genewskiej konferencji pokojowej, droga do trwałego porozumienia na Bliskim Wschodzie wydaje się być odległą. Osiągnięcie go można tylko poprzez uregulowanie kompleksowe wszystkich narosłych przez lata spraw, w tym głównie wycofanie się Izraela z całości zajętych ziem i uznanie palestyńskich praw do suwerennego bytu. Inne próby rozwiązywania arabsko-izraelskiego konfliktu skazane są na niepowodzenie. Wszak żadna droga do pokoju nie może być bezpieczna jeśli pozostają na niej stare przeszkody.

JERZY WALASEK

Rejon Wzgórz Golan. Grubszy mi kreskami oznaczono jest terytorium syryjskie okupowane przez Izrael od 1967 roku, cieńszymi od października 1973 roku.



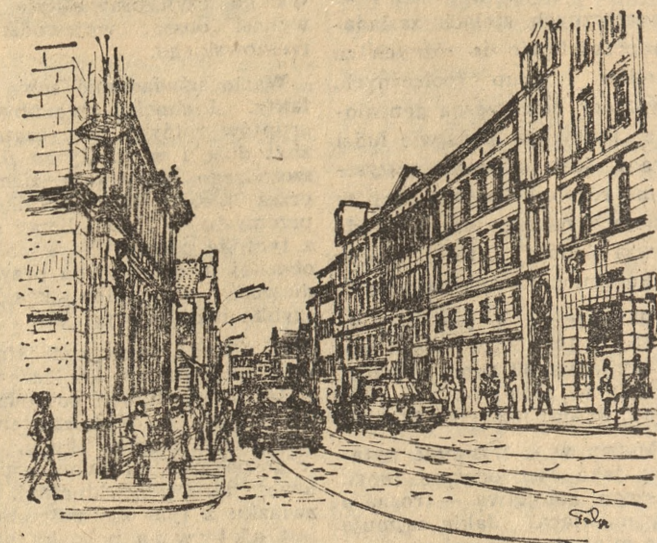
I. N.

Wędrując po Poznaniu

PEJZAŻ Z WYBORU

Idę Szkołą nie po stronie szpitala. Po-tem przez Rynek, pod górę uliczką, Góra Przemysłowa, ulica Ludgardy. Paderewskiego, tam najdłużej. Gdy — mam czas.

cznych tu załomach muru znajdują łatwe schronienie. Barok... barrueca, „dziwaczna, nieregularna perła”... Na kolumnach, na murze od strony Paderewskiego — głębokie ślady po wojen-



Rys. — T. Talarczyk

Wylot ulicy Paderewskiej go od strony Placu Wolności. W dole szczyty kamieniczek Starego Rynku. Na lewo, na rogu Sierocy — barokowe gzymsy dawnego klasztoru.

Studentka I roku WSE. Przyjeżdża z Rataj, gdzie mieszka i — gdy „ma czas” — od ulicy Strzeleckiej drogę do Placu właśnie wtedy wybiera. „Bo mnie potrzebne jest przechodzenie miejscami, które lubię. I gdzie są ludzie”. „Na Franciszkańskiej, Ludgardy?”. „Tam — nastrój”.

Ulicą Paderewskiego — tłumy. Dużo tu sklepów, różnych galanterii, drogerii, jest gdzie wejść. Ulica wąska, brukowana. Szyny tramwajowe prowadzą w dół. Ale tramwaj tu wspomnieniem tylko.

Domy na tej ulicy utrzymane w stylu, otynkowane starannie. Zniszczone w czasie wojny, są świadectwem pracy dzisiejszej.

Róg Paderewskiego i Sierocy. Kolumny, gzymsy barokowe. Od strony Sierocy, pod numerem 10, gdzie teraz Akademia Medyczna — pełne, ekspresji. Gołębie, które tak barok lubią, w li-

Króciuteńka, w cieniu muzeum, ulica Ludgardy. Góra Przemysłowa, szaleństwo żółtych i fioletowych kwiatów. Dwa kamienne bloki obok siebie, coraz dalsze od siebie — rzeźba Magdaleny Więcek. Biel barokowego kościoła. „Ta uliczka w dół — jak, na warszawskiej Starówce”. Franciszkańska pełna półcienia zbiega stromo. Młody chłopak ze szkicownikiem, pochylony nad nim.

Jeszcze raz — Paderewskiego. Od dołu teraz, od Starego Rynku. Ta ulica, którą jednym rzutem oka uchwycić można, zaczyna się w dole stoiskiem z konwaliai obok arkad, kończy — dalekim frontem Arkadii na Placu Wolności.

Jednym rzutem oka? A Bazar, z którego do tłumów tam od strony Placu Paderewskiego w 1918? A ślady kul z 1945 na XVII-wiecznym gmachu?

BRAN

Święto wsi współczesnej

Dokończenie ze str. 3

Kompetencje — ważne dla polskiego rolnika.

W trzydziści lat po Manifestie Lipcowym i reformie rolnej — polska wieś do- brze zdaje egzamin wobec społeczeństwa, klasy robotniczej i całego narodu. Dwukrotnie wzrosła w tym okresie produkcja rolna. Produkujemy dziś pięć razy więcej mleka, osiem razy więcej mięsa niż 30 lat temu. Zajmujemy dziś na świecie 10 miejsce w produkcji żywności. Nie stało się to w wyniku jakiegoś cudu, lecz dzięki postępowi cywilizacyjnemu, który zapewniła wsi władza ludowa, dzięki poważnemu wzrostowi kultury rolnej. Obecnie w prawie każdej wsi płonia żarówki elektryczne, pracuje na wsi 15 razy więcej traktorów niż po wojnie. Rolnictwo zużywa 29 razy więcej nawozów fosforowych, 39 razy więcej azotowych.

Przypomnienie tych faktów bynajmniej nie powinno osłabiać ostrości widzenia dalszych potrzeb w wielu dziedzinach rolnictwa, a także nie może oznaczać błogiego przekonania, że zrobiono już wszystko gdy idzie o właściwe zaopatrzenie naszego rynku — miejskiego, jak wiejskiego. Chodzi o to, aby dostrzegając te krzepiące fakty, o których tu w skrócie wspomnieliśmy — dążyć do utrwalenia pomyślnych tendencji w naszym rolnictwie. Wykorzystując wszelkie możliwości wzrostu wydajności, zacieśniając współpracę i kooperację między rolnikami indywidualnymi a gospodarką społeczną, wprowadzając różne formy gospodarowania zespolowego — wieś polska niewątpliwie wykona stojące przed nią dalsze poważne zadania. Zapewni zaspokojenie potrzeb w dziedzinie żywności, przyczyni się do szybkiej poprawy bytu całego społeczeństwa.

I. N.

Z kart historii

Tradycje rewolucyjnych więzi polsko-niemieckich

tradycje przyjaźni i współdziałania łączą się z nazwiskami Karola Marksa i Fryderyka Engelsa. Podkreślali oni niejednokrotnie, że losy narodu polskiego związane są nie rozerwalnie z walką i zwycięstwem sił rewolucyjnych międzynarodowego i niemieckiego proletariatu, zaś sprawę polską traktowali jako część walki o demokratyzację stosunków w Europie. Interesujące i znamienne, że zwrot w stosunkach polsko-niemieckich Engels upatrywał właśnie w narodzinach ruchu robotniczego w Polsce. Już w r. 1869 Engels widział symptom — zapowiedź przyszłych rozwiązań między dotychczas wrogimi sobie narodami we wspólnym strajku niemieckich i polskich robotników w Poznaniu.

Niejednokrotnie też, kiedy sprawa polska wysuwała się na fali wzniesienia rewolucyjnego i zajmowała Marksa

i Engelsa jako polityków, szło to w parze z ich osobistymi związkami z ludźmi polskiej lewicy.

Obok więc politycznej działalności Marksa i Engelsa istniał ten i drugi, osobisty nurt, w którym mieściły się także ich półwiekowe kontakty z Polakami, ich przyjaźń z wieloma wybitnymi działaczami, że wspomnę tu tylko nazwiska historyka Joachima Lelewela, Ludwika Oborskiego, uczestników I Międzynarodówki i bojowników Komuny Paryskiej: Antoniego Zabickiego, Józefa Cwiartakiewicza-Card, Walerego Wróblewskiego, Teofila Dąbrowskiego, Stanisława Padlewskiego, Józefa Rozwadowskiego.

Szczególnie bliskie więzy łączył Engels z Walerym Wróblewskim, legendarnym generałem Komuny Paryskiej. Przyjaźń ta przetrwała lata, aż po ostatnie dni życia Fryderyka, który na krótko

przed śmiercią prosił jeszcze przyjaciół o opiekę nad Wróblewskim. Znając — jak sam pisał — „piekielną dumę” Wróblewskiego, jego ambitny i uparty charakter, Engels czynił wszystko, by wesprzeć schorowanego i cierpiącego generała w sposób jak najbardziej delikatny.

BRATERSKA SOLIDARNOŚĆ

Na przełomie XIX i XX wieku i w latach następnych Niemcy stali się miejscem działalności rewolucyjnej wielu działaczy Socjaldemokracji Królestwa Polskiego i Litwy (SDKPiL), Polskiej Partii Socjalistycznej (PPS), Polskiej Partii Socjalistycznej — Lewicy. I tu na polu między partijną współpracą łączą socjaldemokratów polskich i niemieckich bliska zażyłość i braterska solidarność. Znały się w Niemczech nazwiska Juliana Marchlewskiego — Kar-

skiego, Marcina Kasprzaka, Karola Radka, Leona Jogichesa — Tyski (członka pierwszego KC KPD, tzw. „Centrali”). Jakby kłamrą splatając nasze wspólne dzieje stała się męcząca śmierć wódzów Róży Luksemburg i Karola Liebknechta w 1919 r.

Nie przypadkiem wielu socjaldemokratów polskich związało swój los rewolucyjny z niemieckim ruchem robotniczym. Wszyscy oni — Róża Luksemburg, Julian Marchlewski, Marcin Kasprzak, Jogiches — Tyska, Karol Raddek, E. Golde — Stróżecka, Konstanty Janiszewski, Henryk Walecki — i wielu, wielu innych angażowali się w walkę niemieckiej klasy robotniczej. Każdy z nich jako patriota polski i socjalista uważał za swój międzynarodowy obowiązek jak najszybszy udział w walce klasowej swoich niemieckich towarzyszy, traktując ich zma-

gania jako część walki międzynarodowej klasy robotniczej. Podobne stanowisko reprezentowali przedstawiciele niemieckiej klasy robotniczej — August Bebel, Franz Mehring, Karol i Wilhelm Liebknecht, którzy niejednokrotnie dali się poznać jako sojusznicy ludu polskiego w jego walce o wolność, August Bebel i inni niemieccy przywódcy socjaldemokratyczni otwierali piętnowali w Reichstagu zbrodniczą politykę ucisku, uprawianą wobec Polski przez państwo pruskie, nawołując do solidarności z masami polskimi.

Wspólna przynależność SDKPiL i SPD do II Międzynarodówki stwarzała także możliwości wspólnej pracy wśród robotników polskich w zaborze pruskim. Znana jest z listów i literatury serdeczna przyjaźń, jaka łączyła polskich rewolucjonistów z ich niemieckimi towarzyszami Augustem Beblem, rodziną Liebknechtów, Franzem Mehringiem, Klarą Zetkin, Konradem Haenischem, Georgem Ledebourem i in. Losy wojny sprawiły, że w sierpniu 1916 r. Julian Marchlewski

Powstanie Niemieckiej Republiki Demokratycznej — pierwszego w historii niemieckiego państwa robotników i chłopów — stało się punktem zasadniczego zwrotu w stosunkach między naszymi krajami. To, co dziś stało się dla nas sprawą naturalną — przyjaźń — wyraża nie tylko z dnia dzisiejszego, ale i z przeszłości — międzynarodowej, wspólnej walki rewolucyjnej najlepszych synów obu narodów.

POZNAŃSKI SYMPTOM

W trudnych okresach naszej historii, latach niewoli narodowej, a także w latach hitlerowskiej okupacji zawsze, jak pamięć sięga, istniały więzy sił postępu, tradycje współpracy i solidarności polskich i niemieckich robotników, chłopów i inteligencji. Tradycje te sięgają daleko w przeszłość, że przypomni tylko braterską pomoc części społeczeństwa niemieckiego, okazaną polskim uchodźcom z kraju po klęsce Powstania Listopadowego w 1830 roku. Najlepiej pojęte

Daje się ostatnio zaobserwować pewne pozytywne zjawisko, doświadczane przez wydawców, bibliotekarzy, księgarzy, a zatem środowiska zawodowe, mające bezpośredni kontakt z odbiorcą słowa drukowanego. Oto powoli, ale znamienne, rośnie liczba odbiorców tej literatury, która głębiej i ściszej wprowadza w krąg zagadnień humanistycznych. Dorasta potrzeba pełniejszego wiedzenia i rozumienia wielu zjawisk, sprawa osobistego współuczestniczenia w dokonywających się procesach cywilizacyjnych i kulturowych. Jest to objaw bardzo pocieszający.

Pośród naszych oficyn najpełniej tym obszarem zainteresowań wychodzi PIW, tak w głośnych już seriach, jak w pojedynczych pozycjach. Taką pozycją jest zbiór studiów Marii Janion pt. „Humanistyka: poznanie i terapia”. Autorka, wytrawna znawca ukazywanych zagadnień, w tomie tym usiłuje spojrzeć z różnych płaszczyzn na jeden z najważniejszych dylematów współczesności — pewnego rozmięcia się zbytu specjalistycznie traktowanej humanistyki z poznawczymi aspiracjami szerszego środowiska odbiorczych. Janion usiłuje interpretować zjawisko w płaszczyźnie stwierdzenia źródła, jakby dwu humanistyki: poznawczej, wyspecjalizowanej naukowo i drugiej, służącej celom jak gdyby społecznej terapii. Co prawda, autorka nie opowiada się ostatecznie za taką koncepcją, raczej tylko potwierdza jej istnienie, niemniej w analizach swoich ukazujących pow

stawanie i kształtowanie się współczesnych, skomplikowanych w kategoriach filozoficznych problemów humanistyki, zdaje się skłaniać ku tezie o „współistnieniu”, na pewno dyskusyjnej.

Z opóźnieniem doczekaliśmy się polskiego przekładu książki głośnej od dziesiątków lat w literaturze światowej, pozwalającej łatwiej śledzić pojawiające się w niej trendy, często będące nawrotami a jeszcze częściej miernym naśladowaniem. Myślę o tomie „Zmysły, śmierć i diabeł w literaturze

Z książką na ty

Ku człowiekowi

romantycznej”, którego to studium autorem jest wybitny naukowiec włoski, Mario Praz (przekład dokonał Krzysztof Żaboklicki, słowem wstępem opatrzył Mieczysław Braher). Książkę wydano po raz pierwszy w r. 1930. Autor traktuje ją jako główne swe dzieło w bogatym dorobku zważając w zakresie literatury angielskiej. Założeniem Prazo było prześledzenie literatury romantycznej XIX wieku pod kątem wrażliwości erotycznej ówczesnych pisarzy, kształtowania ich stosunku do świata z tej właśnie płaszczyzny widzenia. Obiektem studiów autora są głównie literatury angielska, francuska i włoska, ale przy próbach uogólnień spotykamy przykłady również

cy teatru Petera Daubeny — „Mój świat teatru”, opatrzone przedmową Romana Szydłowskiego. Daubeny, wieloletni dyrektor Światowego Festiwalu Teatralnego w Londynie, człowiek jak mało kto znający aktualną sytuację teatru na świecie, jego osiągnięcia, blaski, ale i wahania, poszukiwania, pisze w tej opowieści w sposób zgola fascynujący o swych doznaniach w zetknięciu ze sztuką, o swym widzeniu roli teatru, o wszystkich chybach w skali światowej ważniejszych inscenizacjach. W pierwszej części pisze także o sobie, o swych artystycznym rodowodzie, o narastającym urzeczniu teatrem, sztuką najbardziej może sprawdzalną.

W głośniejszej, cieszącej się zaśluzoną najbardziej sławą „Bibliotece myśli współczesnej” ukazał się jakże potrzebny przekład książki na swój sposób przełomowej w pojmowaniu muzyki współczesnej i jej wpływu na współczesnego człowieka, książki wyszłej spod pióra jednego z przedstawicieli tzw. „szkoły frankfurckiej” (m. in. Walter Benjamin i Max Horkheimer), Theodora W. Adorno — „Filozofia nowej muzyki” (przekład Fryderyki Waydy, słowo wstępne Stefana Jarocińskiego). Nie jest to książka typowo akademicka, pedantyczna, ale zbiór pisanych żywym i czującym sercem esejów, książka pełna pasji, polemik, zaangażowana w najlepszym tego słowa znaczeniu, wyjaśniająca i prowokująca, a zarazem wprowadzająca w arkana filozoficzne tak trudnej a tak ludzkiem potrzebnej sztuki, jaką jest muzyka, jej zawartość etyczna, humanistyczna.

Na zakończenie, jak zawsze, i nie tylko dla bibliofilów, prezentacja najnowszych tomików z serii zwanej „celofanową”. Ukazał się tam pod redakcją Leopolda Lewina w wyborze i z notami Michy Kwiliwidy, tom „Dawna poezja gruzińska”, ukazujący mało znany u nas, a oryginalny i niepowtarzalny świat poetycki narodu o ogromnej spuściźnie kulturalnej. Nowego wydania w tej serii do czekała się „Księga ubogich” Jana Kasprowicza i również nowa edycja, przygotowana przez Tadeusza Drewnowskiego „Poezji” Tadeusza Borowskiego.

EUGENIUSZ PAUKSZTA



Betonowy ogródek

Przedszkole przy ul. Senatorskiej w Poznaniu dysponowało do niedawna niewielkim, ale ładnym ogródkiem. W ostatnim czasie znaczną część tego ogrodu... wybetonowano. Stojąca na terenie betoniarzka zdaje się wskazywać, że betonowania ogrodu jeszcze nie zakończono.

Czego potrzebują miejskie dzieci: betonu czy zieleni? Do czego ma służyć rozległa betonowa płyta? Chyba nie jako miejsce zabaw. Przedszkolaki lubią się przewracać. Czy tego miejsca nie należało raczej wysypać piaskiem i zamienić w małe boisko do zabaw? Czy pieniędzy wydatkowanych na wybetonowanie (czytaj: zniszczenie) ogródka nie trzeba było raczej zużyć na sensowne urządzenie go? „Na betonie kwiaty nie rosną”. Dzieci też nie.

Z. W. Poznań

Program

dobry, ale...

Byłem w cyrku. Trudno znaleźć słowa na określenie warunków lokalizacji tego bądź co bądź służącego kulturze przedsiębiorstwa. Zaśmiecony, pełen dołów i kamieni plac, brudne, zaściankowe wnętrza, brudne, stłoczone siedzenia. W tej sytuacji oglądanie niezłego zresztą programu jest udręką. I jeszcze: kto wymyślił tę straszliwie hałaśliwą „muzykę”, nadawaną w przerwie z głośników? (1718)

INŻ. IGNACY BUCHOLC Poznań

„Skąd nasz ród”

Przedstawiciele władz polityczno-administracyjnych — jak to doniosła po znańska prasa — spotkali się ostatnio z reprezentantami kompozytorów naszego środowiska. Chodziło o zainteresowanie muzyków tematami do tworzenia początków naszego państwa, do sięgnięcia po inspirację muzyczne, jak to określił, skąd nasz ród.

Trzeba szczerze przyznać inicjatywie naszych władz właśnie tu w regionie kolebki państwa i grodzie Przemysławu.

„Lokalny patriota”, muzyk- amator — nie może nie ukryć radości i dumy, że nasza Wielkopolska, być może, wzbogaci się o utwory muzyczne opiewające dzieje powstania naszego państwa.

R. K. Poznań

W ziemnym piecu

Zbliża się sezon wycieczkowy i w związku z tym chciałem podzielić się kilkoma doświadczeniami z moich wędrówek. Może przydadzą się innym? Oto sposób na doskonałe przyrządzenie potraw na sposób cygański. Są to takie potrawy jak np. pieczone ziemniaki, drób, mięso. Otóż należy w ziemi wykopać zagłębienie głębokości około 10 cm średnicy 60 cm. Na dno ułożyć warstwę liści, najlepiej podbiatu. Na to ułożyć ziemniaki, askubany i wypatroszony, nasolony drób, posolone mięso, według (można też w folii metalowej); przykrywa się to wszystko dość grubą warstwą liści i na tym rozpala ognisko. Nie musi ono być duże — ot, aby tylko żarzyło się. Czas pieczenia wynosi od 3 godzin, przy czym przedłużenie go nie wpływa w zauważalny sposób na potrawę. Można np. wieczorem urządzić taki piec — nazywa się go ziemnym — palić na nim przez 2-3 godziny, po czym zasypać piaskiem, a ra-

no jest gotowe, aromatyczne, gorące śniadanie. Zwłaszcza smaczne są przyrządzone tym sposobem ryby i drób.

Pamiętać jednak trzeba, by ogień rozpałać tylko w warunkach całkowicie bezpiecznych.

KAROL WESŁAW Poznań

Rozumne działania

Fakt wyburzenia ponurych, ceglanych murów wzdłuż Kraszewskiego, Świerczewskiego i częściowo Szylinga w Poznaniu unaocznili, ile może zdziałać rozumny pomyślnik. Przecież ciągi tych ulic zyskały niepomierne na wyglądzie: ażurowe parkany, poszerzone chodniki zmieniły te ponure kamienne „krużganki” w pełne prześwitów arterie.

Myślę, że finalna kosmetyka tych ulic uwieńczy dzieło rozumnego działania, którego efektem nowy fragment pięknego Poznania.

I. M. Poznań

Może ktoś wie?

Od lat poszukuje za pośrednictwem PCK swojego brata Stanisława Stasika (ur. 29. X. 1907 r. w Tokarzewie, pow. Wieluń, syna Michała i Marianny z domu Siwińskiej), który w latach okupacji hitlerowskiej, pracował jako technik melioracji w firmie „Kramer” z siedzibą w Szamotułach. Brat pracował jako kierownik grupy melioracyjnej w wykopach pod budowę kabla w Zabikowie koło Poznania. Tak twierdzi jeden z byłych robotników. Z jego twierdzenia wynika, że Stanisław został zamknięty w „karniaku” w Zabikowie.

Przed Świętami Bożego Narodzenia 1944 r. Stanisław Stasik był zamknięty w obozie koncentracyjnym w Zabikowie i żył, bowiem wymieniony robotnik zawiązał mu z domu kurtkę zimową oraz żywność i oddał to na wartowni. W styczniu 1945 r. hitlerowcy uprowadzili część więźniów, a około 150 żywcem spalili wraz z barakiem, po uprzednim polaniu naftą. Może ktoś wie coś w powyższej sprawie? (1720)

ADAM STASIK Poznań

Dla kogo to „usprawnienie”?

Dowodem tego, jak wielką wagę przywiązują nasze władze do rozwoju usług, co w efekcie ma zmierzać do ułatwiania ludzium życia, jest m. in. poświęcenie tym sprawom — jak czytaliśmy to w prasie — ostatniego Plenum Komitetu Wojewódzkiego PZPR. Problem jest istotny nadzwyczaj, o czym każdy z nas wie z własnej praktyki. Oto przykład: mieszkam przy ul. Czesława. Dotychczas do pralniczego punktu przyjeżdżałem Spółdzielni Pracy „Swit” przy ul. Gwardii Ludowej 22 (tuż przy ul. Czesława) można było zanościć odzież do czyszczenia na superspres. Ostatnio nie wiadomo dlaczego tu już takich zleceń nie przyjmują i trzeba chodzić do punktu tej samej spółdzielni przy ul. Dzierżyńskiego 150, czyli aż za ul. Kosinińskiego. Czy to jest usprawnienie? A jeśli tak, to na pewno nie dla klientek.

ANNA DOMAGAŁOWA Poznań

Im krótszy list do redakcji tym większe ma szanse druku. Anonimów nie publikujemy. Za strzegamy prawo skracania korespondencji. Nasz adres: „Głos Wielkopolski” — skrytka pocztowa 1074 — 60 959 Poznań.

Państwo radzieckie uroczysto obchodzi przypadającą 6 czerwca 175 rocznicę urodzin największego poety rosyjskiego — Aleksandra Puszkina.

Uczniowie uczącej konkursy recytatorskie jego poezji. Teatry wystawiają jego sztuki. Kompozytorzy układają muzykę do coraz to nowych jego znakomitych romansów i pieśni, młodzi i starsi poeci



piszą wiersze o tragicznym i sławnym losie narodowego barda.

...Kiedy pojawił się Puszkina, za królów życia uważała się dworska arystokracja, rządząca państwem według ustalonych przez siebie antyludowych praw, utrzymująca w kraju niewolnictwo. Istnienie wówczas niezależnego poety było niepojęte i nie bezpieczne. Tym bardziej takiego poety, który objawił się jako prorok przyszłości z taką energią, że wydawało się — wystarczyć by jej mogło na objęcie całej ludzkości, całego życia na

świecie. Nic nie umykało jego uwadze, a wydawało się, że nie wkładał żadnego wysiłku w formułowanie najgłębszych idei, najbardziej zadziwiających porównań.

Miał jeszcze jedną zdolność. Pierwszy całą siłą poezji powiedział: człowiek jest piękny, człowiek jest dobry, człowiek powinien cieszyć się życiem.

A jakie życie jemu zgotowano? Był bezdomny, w ciągłych rozjazdach, na wygnaniu.

W stepach, w besarabskich obrzeżach, na brzegach Aragwy, w głuchej wiosce, na nieskończonych rosyjskich drogach, w hałaśliwych miastach rodziły się poematy i wiersze tak nieskazitelne i czyste, że życia nie starczy, aby zgłębić ich wszystkie wartości.

Stale staje przed poetą pytanie — jak żyć w tym świecie, gdzie nie ma jego umiłowanej wolności, gdzie trudno oddychać. Zaden z rosyjskich poetów nie stworzył tylu strof poświęconych — jak powiedzieliśmy dzisiaj — narodo-

wej i internacjonalistycznej tematyce.

Z jakiego źródła czerpał siły, jeśli ludzie jego klasy żyli już tylko zmęczeniem? Wskazał to źródło sam, a było to rzeczywiście źródło nie do wyczerpania: był to wielki naród rosyjski.

Naród, który na swojej bezkresnej ziemi, mimo nieszczęść i nędzy niezmiennie pielęgnował marzenie o nadejściu szczęścia, lud o duszy wojownika i bohatera, niezmordowanego robotnika. Niewielu wówczas odnosiło się do tego ludu jako do przyjaciela.

Pragniemy dziś żyć radośnie, pełnią życia. Nie przerażają nas żadne trudności. I stałym naszym towarzyszem jest Puszkina, nie ten, odłany w brąz na cokole pomnika, nie ten akademicki, w tożsacze przy czynków i komentarzy, lecz wesoły, dobry i mądry, przywołujący ze swego dalekiego czasu słowo pozdrowienia ludzium dnia dzisiejszego: „Bądź pozdrowione młode plemię, nieznane...”

MIKOŁAJ TICHONOW

spotkał się w berlińskim więzieniu Hausvogtei z 70-letnim, ciężko chorym Franciszkiem Mehringiem.

AKCES DURACZA

W latach międzywojennych ścisłe kontakty utrzymywały ze sobą rewolucyjne partie — Komunistyczna Partia Niemiec i Komunistyczna Partia Polski. KPP w swojej codziennej nielegalnej pracy połączona była licznymi niemi współdziałaniami z legalnie działającą partią komunistów niemieckich, co miało niebagatelne znaczenie dla sprawności funkcjonowania jej instancji kierowniczych, jak też pracy wielu ogniw organizacyjnych. Jak bowiem wiadomo, niemal od pierwszych dni swego istnienia KPP zmuszona była do konspiracyjnych form wal-

ki. Początki bliskiej współpracy z KPD sięgają roku 1920, kiedy to w Berlinie znalazła się część kierownictwa KPP, organizując tam swój „Wydział Zagraniczny” Komitetu Centralnego. Od tego czasu Berlin stał się miejscem azylu politycznego dla wielu komunistów polskich, ośrodkiem techniczno-organiza-

cyjnych prac KPP, a w latach 1929—1933 siedzibą Biura Politycznego KC KPP i jej Centralnej Redakcji partyjnej. W Berlinie i jego okolicach odbywały się w latach 1928—1932 niektóre posiedzenia plenarne KC KPP.

Przez Berlin i Niemcy wreszcie wiodła droga setek komunistów polskich, udających się za granicę, przechodzących korespondencją Biura Politycznego. W organizowaniu kontaktów, lokali — tzw. „przejazdówek” — pomagali komuniści niemieccy. Przy ich współudziale drukowano w Niemczech w latach dwudziestych literaturę partyjną KPP, broszury, czasopisma odezwy.

W latach dyktatury faszystowskiej z kolei Komunistyczna Partia Polski udzielała pomocy prześladowanym komunistom niemieckim. Tak więc Aleksander Fornalski (syn Marcjanny Fornalskiej) i Stanisław Huberman (brat światowej sławy skrzypka o tym samym nazwisku) na prośbę kierownictwa KPD udali się wiosną 1933 roku do Niemiec, aby swoim doświadczeniem służyć w organizowaniu konspiracyjnych form

działalności KPD po jej delegacji. Mało znany jest również fakt zgłoszenia akcesu obrony E. Thaelmanna w r. 1935 przez wybitnego adwokata komunistycznego z Polski, Teodora Duracza. Władze sądowe Trzeciej Rzeszy odpowiedziały na ten akces odmową.

Obie partie — KPP i KPD, będące sekcjami Międzynarodówki Komunistycznej, związane dodatkowo sąsiedztwem wspólnej granicy, łączyła nie tylko strategia, ale i rewolucyjna praktyka dnia codziennego. Zakres współpracy obejmował m. in. działalność KPD wśród polskiej mniejszości na rodowej w Niemczech i KPP wśród mniejszości niemieckiej w Polsce. Wyrazem praktycznej realizacji tej działalności były Sekcje Polskie KPD w Niemczech (później Egzekutywa Polskich Grup Językowych przy KC KPD) oraz jej odpowiednik — powołany w 1922 r. — Wydział Niemiecki KC KPP. Dużą rolę odegrały na przestrzeni całego dwudziestolecia międzywojennego wzajemne akcje solidarnościowe, prowadzone przez obie partie, wśród których na przypomnienie zasługuje szeroka akcja obrony

E. Thaelmanna, prowadzona w latach 1933—1936 w Polsce.



Podczas II wojny światowej i okupacji hitlerowskiej internacjonalizm proletariacki wystawiony został na najtrudniejszą chyba próbę. Morze krzywdy ludzkiej, tragizm losów milionów ludzi — zniszczyły wiele z tego, co rewolucyjny ruch robotniczy przez wiele lat wpał w serca i umysły ludzi pracy. Ale i w tych okrutnych latach istniał i działał nurt wspólnej walki przeciwko faszystowskiemu. Niełatwo było też w pierwszych latach powojennych przełamać wszystkie na warstwienia, które w świadomości ludzkiej pozostawiła wojna. Ale właśnie komuniści obu krajów najwcześniej nawiązali w nowym, odradzającym się życiu do najbardziej postępowych tradycji wspólnych walk i krok za krokiem budowali nową tożsamość, która jakże żywo potwierdza i sprawdza słowa Ernesta Thaelmanna, że nie istnieje żadne narodowe przeciwieństwo tam, gdzie powiewa czerwony sztandar.

MARIA MEGLIKA

Spotkanie i zderzenie

Symfoniczny koncert Filharmonii Poznańskiej, który odbył się 31 maja w auli UAM miał w pewnym stopniu charakter miłego spotkania — zwłaszcza starszej i średniej generacji miłośników muzyki z wieloletnim zasłużonym dla muzyki Poznania i wielu innych ośrodków polski artystą. Z dużą przyjemnością powitaliśmy na dyrygenckim podium stojącą, sympatyczną sylwetkę Zygmunta Latoszewskiego. Dla wielu z nas postacią tak kojarzącą się z trudnymi początkami odbudowy naszej kultury muzycznej w powojennych latach i zalczkami okresu jej świetności. Było to wprawdzie blisko 30 lat temu, ale właściwie niewiele zmieniło się w postawie dyrygenta: to sama elegancja, prężność ruchów, ten sam pogodny uśmiech. Tylko błyszcząca ongiś wąskim pasemem szwina pokryła teraz cały włos artysty.

45 lat dyryguje już Latoszewski orkiestrami filharmonicznymi i operowymi Polski i wielu innych krajów, a przecież w dalszym ciągu emanuje z niego wciąż jeszcze świeża, nieomal młodzieńcza energia. Szczególnie silnie doszła ona do głosu w wykonanej na omawianym koncercie IV Symfonii Es-dur Aleksandra Głazunowa. W kompozycji tej znał Latoszewski najwłaściwszą dla swego temperamentu i własnej estetyki materiał. Szeroka fraza, mocno uwypuklona linia dynamiczna stwarzają w tej symfonii odpowiednią płaszczyznę do wyładowania przepelnionej uczuciowymi pierwotnymi ekspresji dyrygenta. Dlatego zapewne słuchałem tego nienajciekawszego utworu z zainteresowaniem i przyjemnością, przerywaną jedynie zbyt krzykliwym forte blaszanych instrumentów dętych i paroma nieprzejętymi wejściami smyczków. Ale też sposób dyrygowania nie zawsze tej precyzji sprzyjał. Elegancja gestów bowiem momentami nie szła w parze z ich praktyczną celowością. Bardziej jeszcze mankament ów dało się zauważyć w „Pawanie na śmierć Infanta” Ravela, przeświecającym ponadto zbyt rzadką żarliwością wyrazu. Te naturalne skłonności dyrygenta znacznie lepiej sprawdziły się w „Popołudniu Fauna” Debussy'ego, nadając kompozycji właściwej temperatury i barwności.

W pewnej mierze podobną postawę estetyczną zaprezentował na tym koncercie młody pianista Paweł Chęciński. Grał on jednak Ravela Koncert fortepianowy D-dur na lewą rękę, a podsełł do jego odtworzenia z ekspresją godną skriabinowskiej „Ekstazy”. To prawda, że ten utwór Ravela zawiera kilka mocnych pod względem dynamiki fragmentów, ale to prawda, że ekspresjonistyczna, wybuchowa uczuciowość nie można w nim zastąpić szlachetności brzmienia fortepianu. A tego wysublimowanego dźwięku zabrakło mi właśnie w grze Chęcińskiego. Nie kwestionuję jego oczywistego talentu pianistycznego i nieprzeciętnych już umiejętności. Wysoka klasa jego artystycznego ujęcia się przebiegała w graniu na bis leworecznym Nokturnem Skriabina. Tyle w nim było ciekawych, fascynujących, wręcz odkrywczych rozwiązań interpre-

tacyjnych, że chciało by się słuchać tego wykonania jeszcze i jeszcze. Ale już na drugim biesie (tym razem na obie ręce) „Wspie radości” Debussy'ego zacięła niekorzystnie przeładowana ową niepowściągliwą gwałtownością przeżyć wirtuozeria pianisty.

Jestem jednak przekonany, że o Pawle Chęcińskim usłyszymy jeszcze wiele dobrego. Jeśli natomiast piątkowy jego występ nie przyniósł pełni pozytywnych doznań, to dlatego, że pianista wybrał do wykonania muzykę nie przylegającą do obecnego kształtu jego osobowości, nie dającą się w nią wpisać bez konieczności zdeformowania. A taki zabieg muzyce Ravela nie mógł wyjść na dobre.

ANDRZEJ SATURNA

Jeszcze matura

Końcowe egzaminy

Rozpoczęła się ostatnia faza matur. W czasie 1 — 10 czerwca abiturientów składają egzaminy ustne z wybranych przedmiotów zgodnie z kierunkiem podjętych studiów.

Dla niektórych matura już się skończyła, bowiem nowy regulamin maturalny zezwalał

W Szwecji

Nie będzie wyborów nadzwyczajnych

Po trudnych i długotrwałych rokowaniach z przywódcami szwedzkich partii (Liberalnej Partii Ludowej i Partii Centrum), premier Szwecji Olof Palme zdołał uzyskać zgodę liberalnej Partii Ludowej na poparcie zamierzonych przez rząd reform w zakresie polityki podatkowej i społecznej. Tym samym zażegnane zostało niebezpieczeństwo rozpisania nadzwyczajnych wyborów do Riksdagu, których do magala się prawnicowa opozycja. (PAP)

„Ostatnie tango” na cenzurowanym

Sędzia słynnego londyńskiego sądu kryminalnego Old Bailey Widgery, zarządził rozpoczęcie procesu przeciwko potężnemu koncernowi filmowemu „United Artists Corporation” pod zarzutem, że jeden z najgłośniejszych wyproduktowanych przez ten koncern filmów, słynne „Ostatnie tango w Paryżu” obraża moralność publiczną i podpada pod ustawę o zwalczaniu nieprzystojnych publikacji.

Koncern został dodatkowo oskarżony o czerpanie zysków z eksploatacji nieprzystojnego widowiska.

Oskarżenie po raz pierwszy wniósł były członek armii zbawienia, Edward Schackleton. Prawdopodobnie podkreśla, iż po raz pierwszy pociągnięto do odpowiedzialności twórców filmu, wyświetlanego w kinach brytyjskich. (PAP)

Polska — Bułgaria

Podpisanie protokołu o współpracy turystycznej

W sobotę podpisano w GKKFiT protokół o współpracy dwustronnej w dziedzinie turystyki na 1974 rok między Polską i Bułgarią.

Przewiduje się w nim m. in. rozwój wymiany grup turystycznych między zakładami pracy oraz wyjazdów i poby- tów o charakterze leczniczym.

Podjęto postanowienia o usprawnieniu komunikacji między obu krajami, rozszerzeniu wymiany informacji turystycznej.

Przewiduje się zwiększenie liczby turystów — polskich i bułgarskich — blisko o jedną czwartą. Podejmie się także kroki w celu podniesienia poziomu obsługi turystycznej.

Od „Stara” do „Fiat 126p”

Motoryzacja przemysł z przyszłością

Wprawdzie już w okresie międzywojennym montowaliśmy z włoskich części samochody „Polski Fiat 508”, ale o powstaniu w naszym kraju przemysłu motoryzacyjnego w prawdziwym tego słowa znaczeniu można mówić dopiero w Polsce Ludowej. Za datę jego narodzin uważa się rok 1948, kiedy to przed politechniką warszawską, gdzie obradował Kongres Zjednoczeniowy, podjechały pierwsze samochody ciężarowe „Star”. W tym samym roku zapadła też decyzja o budowie Fabryki Samochodów Osobowych na Żeraniu w Warszawie — dziś największego zakładu przemysłowego stolicy.

W listopadzie 1951 r. FSO opuszcili pierwsze samochody osobowe „Warszawa 20” produkowane na licencji radzieckiej, a w 1958 r. w żerańskiej fabryce narodził się nasz pierwszy samochód małodziałowy „Syrena”. Produkowany w zmodyfikowanej wersji do dziś w FSM w Bielsku Białej.

Trzeba też przypomnieć o kolejnym wielkim wydarzeniu, jakim w historii naszego przemysłu motoryzacyjnego było rozpoczęcie pod koniec 1967 r. produkcji „Polskich Fiatów 125 p” na licencji włoskiej i związane z tym uruchomienie wytwórczości wielu nowoczesnych elementów i zespołów samochodowych w wyspecjalizowanych zakładach. Duże znaczenie dla rozwoju produkcji samochodów ciężarowych i autobusów miało natomiast podjęcie w kraju produkcji silników wysokoprężnych na licencji „Leylanda”. Pierwszym przedstawicielem pojazdów wyposażonych w ten silnik był samochód ciężarowy dużej ładowności „Jelcz-315”.

Obecnie polski przemysł mo

Dzienniki włoskie droższe o 50 procent

Z dniem 1 czerwca wzrosła o 50 procent cena dzienników we Włoszech. Dotychczas egzemplarz kosztował 100 lirów, obecnie 150. Kilka miesięcy temu podniesiono cenę gazet z 90 do 100 lirów.

Te ciagle podwyżki cen prasy są wynikiem wzrostu kosztów transportu i coraz droższego papieru. (PAP)

Tragedia na pustyni

Pewien 27-letni przedsiębiorca i pozabawiony skrupułów mieszkaniec Phoenix (stolica Arizony), niejaki Louis Dykes, wynajął w miejscowości Gila Bend 10 młodych chłopaków w wieku od 16 do 20 lat, którzy przez dłuższy czas nie mogli znaleźć pracy. Zaproponował im po 25 dolarów dziennie plus dodatkowe premie za zebranie w ciągu 3 dni z poligonu wojskowego na pobliskiej pustyni miedzianych łusek po pociskach.

25 maja, w pierwszy dzień 3-dniowego weekendu, prze-

torzacyjni realizuje dwa kolejne wielkie przedsięwzięcia, których celem — zgodnie z uchwałą VI Zjazdu PZPR — jest zarówno zdecydowanie po prawa warunków komunikacji masowej, jak i szybki rozwój w Polsce motoryzacji indywidualnej. Mowa tu oczywiście o opanowaniu i szybkim rozwoju produkcji małodziałowych samochodów osobowych „Polskich Fiatów 126 p” w nowo powstałym kombinacie motoryzacyjnym w Bielsku Białej i Tychach oraz nowoczesnych autobusów na francuskiej licencji — „Jelcz — Berliet” w jelezańskich zakładach samochodowych. W fabryce autobusów w Sanoku rozpoczęto ponadto produkcję nowoczesnych autobusów średniej wielkości własnej konstrukcji — „Autostan — 09”. W ciągu najbliższych kilku lat obydwie fabry

ki produkować będą 10 tys. tych nowoczesnych autobusów (po 5 tys. każda), co pozwoli w zasadniczy sposób poprawić komunikację zarówno miejską, jak i międzymiastową i turystyczną.

Przyjęty przez nas kierunek rozwoju przemysłu motoryzacyjnego, podjęcie produkcji samochodów osobowych o małym i średnim litrażu okazał się słusznym i zgodnym z tendencjami rozwoju motoryzacji na świecie. Mając zapewniony zbyt na swe wyroby na chłonnym rynku krajowym, a także za granicą głównie w krajach RWP, nasz przemysł samochodowy może się nadal dynamicznie rozwijać. W tym roku produkcja samochodów osobowych przekroczy 165 tys. wobec 122 tys. w 1973 r. Żerańska FSO, która w u.b.r. za przestała już produkcji „Warszaw” dostarczy w tym roku ponad 110 tys. polskich „Fiatów 125 p”, a FSM w Bielsku Białej — ponad 10 tys. małodziałowych „Fiatów 126 p” oraz przeszło 30 tys. „Syren”. Obie fabryki — w Warszawie i Bielsku zmontują ponadto kilka tysięcy „Fiatów 127 p” oraz niewielką ilość „Fiatów 132 p”.

PAP

„Czerwone Berety” powracają do kraju

Po przeszło półrocznej służbie w Doraźnych Siłach Zbrojnych ONZ na Bliskim Wschodzie, specjalna jednostka Wojska Polskiego — jak już informowaliśmy — „Czerwone Berety” opuszcza stopniowo Egipt, powracając do kraju. Miejsce ich zajmują żołnierze Jednostki Obrony Wybrzeża — „Niebieskie Berety”. Zmiana warty na pokojowych posterunkach odbywa się niezwykle sprawnie i w niczym nie zakłóca toku służby.

Dowództwo naszej jednostki dokonało ostatnio oficjalnego bilansu działania polskich grup żołnierskich pod flagą ONZ.

Do ważniejszych zadań realizowanych przez jednostkę — informuje jej korespondent st. chorąży Zenon Frąckowiak — należała służba transporto-

wa „Pustynne Karawany” polskich „Starów” ze znakami „UN” każdego dnia kursowały na trasie łączącej Kair z Aleksandrią, Suezem i Ismailią. Sto samochodów przewoziło miesięcznie ok. 2,5 tys. ton żywności, 760 ton paliwa, 900 ton różnego rodzaju sprzętu, wiele tysięcy litrów wody uzdatnionej do picia. W okresie od połowy grudnia ubiegłego roku do końca maja br. polscy kierowcy pokonali bezawaryjnie ponad 2 mln km.

Polscy saperzy rozpoznali ok. 2300 km dróg, w sensie zabezpieczenia pracy jednostek narodowych Doraźnych Sił Zbrojnych ONZ, sprawdził i pod względem minerskim 72 km dróg i 18,5 ha terenów rolnych. Przeprowadzili saperzy rekonesans w kilkudziesięciu budynkach. Polska stacja oczyszczająca — uzdatniała 12 mln litrów wody, zaopatrując w nią wszystkie kontyngenty narodowe Sił Pokojowych ONZ. Specjaliści służby inżynierskiej zbudowali kilometry odcinek drogi w strefie buforowej na Synaju.

Służba Zdrowia jednostki udzieliła ponad 2,5 tys. porad ogólnolekarskich, dokonała 560 zabiegów okulistycznych i 1300 stomatologicznych. Polowe laboratorium sanitarno-higieniczne wykonało 285 badań specjalistycznych. Kolejna zmiana „Niebieskie Berety” — zajmie się uruchomieniem szpitala, z którego korzystać będzie również miejscowa ludność. Budynki, które uzyskano, poddawane są obecnie niezbędnym zabiegom adaptacyjnym.

Na wyróżnienie ze strony dowództwa Doraźnych Sił ONZ zasłużyli żołnierze, którzy wchodzili w skład międzynarodowej służby porządkowej.

Kierownictwo naszej jednostki wyróżniło wszystkich żołnierzy „pierwszej zmiany” awansami, odznakami, listami pochwalnymi do rodzin i materialnymi nagrodami. Zasiadali na to wiorową postawą, zdyscyplinowaniem, wysokimi umiejętnościami fachowymi. Godnie reprezentowali w pokojowej służbie ONZ Ludowe Wojsko Polskie. (PAP)

W PRASIE

W „PERSPEKTYWACH”: zestaw trzech publikacji dotyczących gospodarki materiałowej: reportaż Barbary Szczepuły z budowy w Gdańsku, będącej przykładem skandalicznego niechlujstwa i bałaganu; artykuł Witolda Szymanowskiego prezentujący różne przyczyny marnotrawstwa materiałów w naszej gospodarce; wypowiedź specjalistów teoretyków i praktyków na temat tego, jakie są główne przyczyny nadmiernego zużycia materiałów. Ta „wycieczka” różnych niedostatków — czytamy na wstępie do tych publikacji — może się wydać czytelnikom wstrząsająca. Uwaga jednak, że tylko otwarte wskazywanie braków i dyskusja o nich przyczyną prowadzi do poprawy, na której nam wszystkim zależy. W „LITERATURZE”: dyskusja o literaturze faktu z udziałem Wojciecha Adamieckiego, Mariana Brandysa, Kazimierza Dzielanowskiego, Krzysztofa Kąkolowskiego, Andrzeja Mularczy-

ka i Michała Sprusińskiego. W czasie dyskusji K. Dzielanowski tak określa rolę literatury faktu: „Dzisiaj ludzie szukają wiedzy o świecie przede wszystkim w literaturze faktu, ponieważ twórczość beletrystyczna już im nie wystarcza — i nie może wystarczyć. Nikt ze światła, myśląc o publicznosci, nie zadowolili się dziś tym, aby wiedzę o świecie przekazywali mu wyłącznie pisarze — beletrysty. To było wystarczające wtedy, gdy świat zmieniał się powolutku.”

W „WALCE MŁODYCH”: rozmowa z prof. dr Józefem Chalasińskim, autorem wybitnych prac z dziedziny socjologii i kultury. Uczony mówi m. in. o tym, co odpowiadają młodemu człowiekowi na pytanie jak żyć mądrze i godnie. — Radziłbym mu przede wszystkim — stwierdza — aby osiągnął maksymalne kwalifikacje zawodowe. Obok kwalifikacji zawodowych, aby posiadał wykształcenie ogólne, społeczno-kulturalne oraz opanował dobrze współ-

czesny język obcy, poza polskim i rosyjskim. Radziłbym, żeby był porządnym człowiekiem; nie oszukiwał samego siebie... Trzeba bardzo uważać i być krytycznym i uczciwym wobec siebie.

W tym samym tygodniku dwie publikacje o Kaliszu: Jana Ochalskiego — „Calisia firma znana światu” i Tomasza Milkowskiego — „Co się stało w Kaliszu”; a ostatnia na temat inicjatyw społecznych młodzieży.

W „ARGUMENTACH”: W lutym br. agencje prasowe podały wiadomość, iż na zdjęciach Góry Ararat, wykonanych przez amerykańskiego satelitę dostrzeżono kształty, które odczytano jako ślady le gendarnej arki Noego. Czyżby podobna sensacja do wydarzeń sprzed kilku lat, kiedy to archeolog L. Waley odkrył warstwy mułu świadczące o potopie, a które po dokładnych zbadaniach okazały się... miejskimi zlewiskami? Wielu biblistów chrześcijańskich twierdzi tymczasem, że ślady na Górze Ararat, które po raz pierwszy dostrzeżono już w II w.n.e., a które ostatnio zarejestrował satelita amerykański, są śladami wczesnochrześcijańskiego klasztoru zbudowanego w kształcie kora biał. W artykule „Czy był potop?” radziecki uczone Igor Rezanow prezentuje stan badań nad potopem, których współczesna nauka re jestruje około 70.

W „POLITYCE”: Andrzej Mozolowski w reportażu pt. „Incident” przedstawia relację o wypadku, który zdarzył się 30 kwietnia br. na poznańskim dworcu głównym, w wyniku czego 18-letni uczeń zmarł nazajutrz w szpitalu.

W „KULTURZE”: rozmowa z Ryszardem Szurkowskim zatytułowana „Czy wygrałbym z Szozdą?”. W tej ciekawej publikacji mowa jest m. in. o tym, że w 1971 r. Szurkowski namawiał poznaniaka Zenona Czechowskiego, by on właśnie wygrał Wyścig Pokoju. Obecnie Szurkowski tak mówi o Czechowskim: — „miał większe możliwości niż my wszyscy mamy teraz. Był zawodnikiem o wiele większego formatu, tylko że nie wierzył w siebie. Ile razy wma- wiał, że nie potrafi jeździć na czas. Czechowski mógł wygrać etap za etapem, jeśliby chciał, jeśli ktoś by mu pomógł. Jeżeli w 1970 roku drużyna by powiedziała, że wszystkie etapy wygrywa Zenek, to wygrałby dziesięć, stąd go było na to. On był nie do pokonania na finiszu.”

W „TYGODNIKU DEMOKRATY CZYNNY”: comiesięczny dodatek muzyczno-rozrywkowy „Non stop”, a w nim m. in. zaproszenie do dyskusji na temat przyczyn regresu naszej piosenki.

LEKTOR

Sytuacja „zielonych” coraz trudniejsza

W meczu, który być może zdecydował o dalszych losach poznańskiej drużyny w II lidze piłkarskiej Włóknarz zwyciężył w Białymstoku Wartę 1:0 (0:0). Bramkę zdobył w 51 minucie Swiderk.

Warta grała w składzie: Cieślak, Żurawski, Zegar, Przybylski, Zawala, Franiak, Janus, Rajewicz, Szczesak (od 46 min. — Laszczok), Kucz, Krassowski.

Od pierwszych minut spotkanie było bardzo zaciekłe. Wysoka stawka pojedynku paraliżowała obydwa zespoły. Nie obito się bez fauli: Przybylski i Krassowski z Warty oraz Siewiewicz z Włóknarza zostali ukarani żółtymi kartkami. Mecz był wyrównany. Zanimotowali sporo groźnych sytuacji pod obydwiema bramkami. W 8 min. Swiderk przejął piłkę od obrońców Warty i strzelił nad poprzeczką. Dwie minuty później silny strzał Franiaka także przeszedł ponad poprzeczką. W 21 minucie silną bombę Sielwoniuka sparował na róg Cieślak. Warta imponowała w pierwszej połowie zdecydowanym wkraczaniem w akcje gospodarzy, wyprzedzaniem ich poczynaniami i olbrzymią ambicją.

Po przerwie Warta stosowała bługie przerzuty na skrzydła i mogła się podobać. Mimo to gospodarze uzyskali w 51 minucie bramkę, jak się później okazało na wagę zwycięstwa. Poznaniacy poderwali się do walki. W 64 minucie Kucz z dwóch metrów główkował w bramkarza, w 76 minucie Laszczok oddał z ostrego kąta silny strzał sparowany z trudem przez bramkarza Włóknarza na róg, w 78 minucie Rajewicz przerosł nad poprzeczką. W ambitnie walczącej do końca Warcie podobał się Cieślak, Przybylski, Laszczok i Rajewicz.

ADAM ŁOZOWSKI

Oko w oko z peletonem (II)

Wyścig inaczej widziany

Publikujemy poniżej impresje bezpośredniego, od kilku lat, obserwatora Wyścigów Pokoju. Autor jest dziennikarzem katowickiego „Sportu”.

Na wiele tygodni przed startem tegorocznego Wyścigu Pokoju prace przygotowawcze do następnej edycji największej w światowym kolarstwie imprezy, organizowanej nieprzerwanie od 1948 roku były już poważnie zaawansowane. W zarysach znana była trasa, ustalono szczegóły techniczne. Niebawem komitet organizacyjny poda do publicznej wiadomości dokładne informacje o XXVIII Wyścigu Pokoju.

A my ciągle jesteśmy jeszcze przy wspaniałej walce z Warszawą do Pragi przez Berlin. Nie bez kozery wspominałem jednak o trwających okrągły rok przygotowaniach do kolejnego WP. Majowa impreza „Trybuny Ludu”, „Neues Deutschland” i „Rudeho Prava” w kolarskim świecie uznawana jest za wzór doskonałości. Jeżeli chodzi o sprawną przebieg, troskę o uczestników. Dość zresztą powiedzieć, że 106 kolarzom z 18 państw, którzy wystartowali z Warszawy towarzyszyło ponad 400 osób — działaczy, trenerów, mechaników, kierowców, sędziów, pracowników serwisu technicznego, obsługi badań dopingowych, a także dziennikarzy, których tym razem było ponad 50. Ich relacje przybliżały nam na bieżąco przebieg rywalizacji. Widać jednak chyba raz jeszcze wrócić do tematów, które na długo, bo aż do maja 1975 — będą jeszcze kanwą sportowych dyskusji.

Stanisław Szozda — na nim zaczyna się i kończy większość rozmów o WP. Pojechał wspaniale. Lepiej niż ktokolwiek przed nim, nawet tak wielki mistrz, jak Ryszard Szurkowski. Poprawił wszystkie rekordy, jakie skrzętnie notowali statystycy. Zwyciężył w stylu nie oglądającym jeszcze na trasie imprezy trzech stolic. Kolarz z Prudnika zdobył sympatię wspaniałą skutecznością, bo przecież wygrał wyścig oraz sześć etapów, w tym cztery pod rząd — wydawało się przed startem rzeczą niemożliwą. Wygrał wyścig nie tylko siłą swych mięśni, umiejętnościami sportowymi — także przebiegłością! Wbrew pozorom wcale nie Szozda przejechał 1812 km trasy z Warszawy do Pragi najszybciej.

To nie paradoks. Gdyby nie liczyć zdobytych bonifikat — za trzy pierwsze miejsca na mecie oraz na lotnych finiszach, a także lokaty w czołowej piątce na górskich premiach, triumfator znalazłby się dopiero na trzeciej pozycji! Najszybciej, w relacji czystego czasu, pojechał szosowiec radziecki Grelow, który o 19 sekund wyprzedził Hradirę

i aż o 40 sekund Szozdę! Ba, ale zdając sobie sprawę z przewagi rywali w jeździe na czas Szozda musiał zniwelować ją bonifikatami. Musiał, a więc wygrywał etapy, gromadził punkty i sekundy na premiach, wygrał podobnie, jak przed 4 lata swój pierwszy zwycięski WP Szurkowski, kiedy Francuz Duchemin był na trasie szybszy. Szybszy, ale nie skuteczniejszy!

Wspomniałem o przebiegłości Szozdy, ale nie tylko ta cecha pozwalała nazwać go wytrawnym mistrzem szosowych zmagani. Przedostatni etap z metą w Mładej Bolesław, miejsce obchodzącym 1000-lecie, a przy okazji 80 rocznicę znanych zakładów samochodowych „Skoda”. Na finiszu Szozda zadawała się drugą pozycją, nie atakuje prowadzącego reprezentanta gospodarzy — Bartoniczka. Dlaczego zrezygnował ze zwycięstwa? Po pytanie zadawano mi wielokrotnie po powrocie do kraju. Dlaczego nie walczył do końca?

Trzeba się cofnąć o cztery godziny wcześniej, nim rozegrano finisz tego etapu. Premia I kategorii na Jalowym Vrchu, różnica poziomu prawie 500 m na dystansie 13 km. Niezwykle trudna wspinaczka. Na niespełna 2 km przed linią premiów Szozda i Grelow mają kilkadziesiąt metrów przewagi. „Dobra nasza” — mówimy w prasowym samochodzie. Ma dalsze sekundy bonifikat! Wyprzedzamy prowadzącą trójkę i stajemy na szczycie. Po kilku minutach nadciągają najlepsi. Nie ma wśród nich Szozdy! Przejechało już 30-40 kolarzy. Nadal nie widać lidera. Niepokój. Czyżby kraksa? Wreszcie zbliża się grupka, widzimy Mytnika, tuż za nim Szozdę, którego co chwilę popycha Anglik, reprezentant CSRS, Kubańczyk. Raptowny kryzys. Na zjazdach Staszek doszedł do siebie, a na trzeciej premii, 50 km dalej był już na trzecim miejscu!

Na finiszu mógł wygrać bez trudu. Podarował jednak etapowy triumf rywalom z gestem wielkiego mistrza, szosowca, który wie, że w chwili kryzysu, trwającego ledwie kilka minut mógł przegrać cały wyścig. W komunikacie sędziowskim odnotowano ten epizod udzieleniu ostrzeżeń. Szozda, Mytnik, Kręczyński, Bułgar Trajkow, Holender Gevers, Anglik Griffiths otrzymali symboliczną karę — zgodną zresztą z regulaminem — za wzajemne pomaganie sobie w czasie wspinaczki. Lider miał przyjaźniół w chwili słabości. Był najlepszym kolarzem, a na trasie znaleźli się kolarze, którzy nie wykorzystali tej przypaadokowej szansy. Czy trudno się dziwić, że w tym dniu nie wypadło liderowi wygrać etapu?

ANDRZEJ GOWARZEWSKI

Już we wtorek, 4 bm.

Emocje żużlowe na Gołecinie

Sympatycy wyścigów moto-cyklowych na żużlu nie mają w Poznaniu zbyt wielu okazji, by emocjonować się tą frapującą i widowiskową dyscypliną sportu. Przyjmą więc z pewnością z zadowoleniem wiadomość, iż we wtorek, 4 czerwca, na stadionie „Olimpii” w Poznaniu rozegrany zostanie turniej o puchar Ministra Spraw Wewnętrznych. Zwycięzca zawodów w Poznaniu i Gdańsku zdobędzie owo cenne trofeum.

Kogo zobaczymy na gołecińskim torze? Lista znakomitych żużlowców jest długa: reprezentant ZSRR Wiktor Trofimow — wielokrotny finalista drużynowych i indywidualnych Mistrzostw Świata, Michail Krasnow — zwycięzca eliminacji do MS w Pradze, Wiktor Kalmykow, Wiktor Zapleczy, Władimir Niestiarow oraz Władimir Gordiejew finalista MS w Chorzowie. Naszych południowych sąsiadów reprezentować będą: Milan Spinka — tegoroczny mistrz świata w wyścigach motocyklowych na lodzie, doskonały żużlowiec,

który błysnął w wyścigach na długich torach Norwegii oraz Jiri Stancl — wielokrotny indywidualny mistrz Czechosłowacji, a także uczestnicy eliminacji MS: Jan Hadek i Jiri Ironcl.

Nasz kraj reprezentować będą: Zenon Plech — wicemistrz świata z ubiegłego roku, Edward Jancarz — rewelacja zimowego sezonu w Australii, Bogusław Nowak — wicemistrz Polski oraz Henryk Zyto, Leszek Marsz i Leszek Popakul. Rezerwowymi będą Bogdan Skrobisz i Jan Gąsiewicz — zawodnicy GKS „Wybrzeże” Gdańsk.

Zaroi się na gołecińskim torze od mistrzów, którzy z pewnością pokażą doskonałą jazdę. Bilety na tę interesującą imprezę, która rozpoczyna się o godz. 18, nabywać można w „Orbisie” przy ul. Czerwonej Armii, w kiosku „Ruch” przy Rynku Jeżyckim oraz w sekretariacie klubu „Olimpia” przy ul. Grunwaldzkiej. Od godz. 16, z Rynku Jeżyckiego, odchodzić będą specjalne autobusy w kierunku stadionu (ask)

Zdecydowany prymat florencistów Warty

W hali POSTW-u w Poznaniu rozpoczęły się w sobotę szermiercze mistrzostwa okręgu. Jako pierwsi na planszy stanęli florenciści i florencistki.

Turniej potwierdził zdecydowany prymat poznańskiej Warty. Tak florenciści, jak i florencistki tego klubu górowali zdecydowanie nad rywalami. A oto wyniki. Florenciści: 1. E. Gralińska Warta Poznań — 7 zwycięstw, 2. B. Grzeszkowiak Warta P. — 7 zw., 3. E. Lechna Warta P. — 6 zw., 4. B. Wawrzyniak Warta P. — 5 zw., 5. B. Majchrzak Warta Srem — 5 zw., 6. B. Majchrzak Warta P. — 3 zwycięstwa. Startowało 9 zawodniczek. Florencistki: 1. G. Dolata Warta P. — 5 zw., 2. J. Koterba Warta P. — 4 zw., 3. P. Jabłońska Warta P. — 3 zw., 4. T. Pigutka Zagłębie Konin — 2 zw., 5. R. Świech Warta P. — 1 zw., 6. G. Nowacki Warta P. — 0 zwycięstw. Startowało 22 zawodniczki.

W niedzielę dalszy ciąg mistrzostw. Walczyć będą szpadziści i szablisty. (ad)

WYNIKI. TABELA

PIŁKA RĘCZNA MĘŻCZYZN I LIGA

Śląsk — Pogoń	18:17
Wawel — Wybrzeże	14:12
Sparta — Grunwald	21:28
Stal — Anilana	21:17
Spójnia — AZS Warszawa	21:20

II LIGA PIŁKARSKA POŁNOĆ

Avia — Ursus	0:0
Lechia — Arkonia	1:1

Lublinianka — Hutnik	3:2
Stomil — Gwardia	2:0
Widzew — Stoczniowiec	1:1
Zawisza — Bałtyk	1:0

TABELA

1. Arka	27	40	29-13
2. Motor	27	38	35-9
3. Widzew	28	36	37-21
4. Lechia	28	31	23-17
5. Bałtyk	28	29	26-22
6. Ursus	28	28	25-25
7. Stoczniowiec	28	26	21-20
8. Gwardia	28	26	23-25
9. Avia	28	25	22-24
10. Zawisza	28	25	21-25
11. Arkonia	28	25	25-33
12. Stomil	28	25	19-26
13. Hutnik	28	24	31-39
14. Włóknarz	28	24	20-29
15. Warta	28	23	14-32
16. Lublinianka	28	21	18-28

POŁUDNIE

BKS Bielsko-Biała — Piast	0:1
Garbarnia — Niwka	2:0
GKS Jastrzębie — GKS Katowice	1:1
Stal Rzeszów — Zastal	0:1

TEATRY

OPERA — g. 11 „Kopciuszek”, g. 19 „Boccaccio”. MUZYCZNY — g. 19 „Kraina uśmiechu”. POLSKI — g. 19 „Kwiaty polskie”. NOWY — g. 19 „Opera za trzy grosze”. LALKI i AKTORA — g. 17 „Bajki pana Bajki” (przedstawienie zamknięte).

KABARET „TEY” — g. 17 i 20 „Humor, skecz, piosenka, wesołe monologi i ktoś z Warszawy”. PONIEDZIAŁEK MUZYCZNY — g. 18 „Kraina uśmiechu”. KABARET „TEY” — g. 18 i 21 „Humor, skecz, piosenka, wesołe monologi i ktoś z Warszawy”.

KINA

NIEDZIELA i PONIEDZIAŁEK

KDF MUZA — g. 10, 12.30, 15.30 „Jeźdźcy” (USA 16 l.), poniedz. g. 10, 12, 14, 16 „Dziewczyna inna niż wszystkie” (ang. 18 l.), niedz. i poniedz. g. 18, 20.15 „Nazywam się Stellos” (szwedz. 16 l.). KDF PALACOWE — niedz. i poniedz. g. 10, 12, 15.30 Imirezy dla dzieci, niedz. g. 19 „Ojciec chrzestny” (USA 18 l.). APOLLO — g. 10, 12.30, 15, 17.30, 20 i poniedz. g. 15, 17.30, 20 „Po drugiej stronie stoła” (ang. 14 l.). BAŁTYK — g. 10, 12.30, 15.30, 18, 20.15 i poniedz. g. 10, 12.30, 15.30 „Nie ma mocnych” (pol. 14 l.), poniedz. g. 18, 20.15 seanse zamknięte. GONG — g. 10, 12, 14, 16 „Sześć niedźwiedzi i kłown Cebulka”

KTO Z KIM GDZIE?

NIEDZIELA

Godz. 9 — szermiercze mistrzostwa okręgu seniorów. Sala POSTW, ul. Chwiałkowskiego. Godz. 9.30 — międzynarodowe zawody modeli samochodowych. Tor przy ul. Niezłomnych oraz boisko LO przy ul. Świerczewskiego.

Godz. 10 — Puchar Miast Młodzieży w tenisie ziemnym. Korty Warty, ul. Olimpijska.

— Międzynarodowe Regaty o Puchar MTP na Jeziorze Kierskim.

— Ogólnopolski turniej targowy brydża sportowego. Dom Kultury HCP, ul. Dzierżyńskiego.

— Wielkopolskie Igrzyska Młodzieży Szkolnej (WIMS): piłka ręczna — finały, stadion AZS przy ul. Pułaskiego; pływani — finały, pływalnia przy ul. Chwiałkowskiej; judo — finały, sala przy ul. Promienistej; łucznictwo — tory Surmy; koszykówka — finały szkół podstawowych, stadion AZS.

Godz. 11 — Polonia — Lech II. Mecz piłki nożnej o mistrzostwo klasy okręgowej. Boisko przy ul. Harcerskiej.

— WIMS: lekkoatletyka — finały, stadion AZS.

Godz. 14 — Polonia — Czarni Bytom. Mecz rugby o mistrzostwo I ligi. Boisko przy ul. Harcerskiej.

— WIMS: piłka ręczna — finały, stadion AZS.

Godz. 15 — WIMS: koszykówka — finały szkół podstawowych, stadion AZS.

Godz. 17 — Warta II — Proсна Kallisz. Mecz piłki nożnej o mistrzostwo klasy okręgowej. Boisko przy ul. Rolnej.

Wojewódzkie Mistrzostwa Młodzieży Szkolnej — rozpoczęte

Tydzień Kultury Fizycznej (2-9 bm.) w całym kraju praktycznie został zainaugurowany w sobotę, 1 czerwca. Zbiegło się to ze Świętem Sportu Szkolnego.

W sobotę w Poznaniu na stadionie AZS zainaugurowano Wojewódzkie Igrzyska Młodzieży Szkolnej. W otwarciu tej imprezy uczestniczyli uczniowie z 34 powiatów i dzielnic Poznania, udział wzięli m. in.: wicewojewoda Romuald Zysnarski, dyrektor Wydziału Kultury Fizycznej i Turystyki Urzędu Poznania — Jerzy Kiszyński, prezes Wojewódzkiej Federacji Sportu — Henryk Szydłowski, przewodniczący Rady Kultury Fizycznej i Turystyki — Tadeusz Piątek, przewodniczący Zarządu Okręgu SZS — Jan Bartkowiak. Byli także przedstawiciele uczelni Poznania, działacze sportowi, uczestnicy WIMS. Otwarcia Igrzysk dokonała kurator Okręgu Szkolnego Poznańskiego — Anna Tyczyńska.

Inauguracja wielkiego spotkania najlepszych szkolnych sportowców Wielkopolski miała uroczystą oprawę. Widzeliśmy więc m. in., jak zwykle znakomitą reprezentacją orkiestrę Wojsk Lotniczych, strzelającą w niebo rakietami, defiladę 1300 barwnie ubranych uczestników. Zapalenia znicza dokonał tegoroczny młodzieżowy przelajowy mistrz Polski — Marek Grabarkiewicz.

W pierwszym dniu Igrzysk odbyły się wszystkie zaplanowane na ten dzień zawody. Wiele interesujących.

Klasa okręgowa

Olimpia - Grunwald 1:0

W meczu o mistrzostwo klasy okręgowej Olimpia Poznań pokonała lokalnego rywala Grunwald 1:0 (1:0). Jedyną bramkę z rzutu karnego zdobył Wojciechowski. (ad)

Mecz Kadry w PR i TV

W poniedziałek kadra polskich piłkarzy rozegra przedostatni przed wyjazdem na mistrzostwa świata kontrolny mecz z belgijską drużyną SC Anderlecht. Radio relacjonować będzie przebieg całego meczu od godz. 17.30. Natomiast Telewizja przeprowadzi transmisję drugiej części od godz. 18.25.

Zawody modeli samochodowych

W trzecim dniu odbywających się w Poznaniu, międzynarodowych zawodów modeli samochodowych zanotowano wyniki: — klasa I do 1,5 cm: 1) P. Ambaszumian (ZSRR) 171,592 km/godz. W klasie II do 2,5 cm: 1) W. Pow (ZSRR) 117,654 km/godz.; w kategorii III do 5 cm: 1) J. Peto (Węgry) 237,154 km/godz.; w kategorii IV do 15 cm: 1) J. Sołowiow (ZSRR) 257,142 km/godz.

Tenis

Sukces Olimpii

W spotkaniach eliminacyjnych o awans do I ligi tenisistów Olimpia zajęła w Poznaniu I miejsce pokonując w identycznym stosunku 5:1 GKS Katowice, Błękitnych Kielce i Lumel Zieloną Górę.

W rozgrywkach w Łodzi AZS Poznań prowadził po pierwszym dniu z MKT Łódź 4:2. (ad)

WARTA — g. 10, 11, 12, 13 „Co lągał i banda złego Kida” (bajka), g. 14, 16, 18, 20 i poniedz. g. 10, 12, 14, 16, 18, 20 „Nie będę cię kochał” (pol. 16 l.).

WCZASOWICZ (Puszczykowo) — g. 13.30 „Młynarczyk i kotka” (NRD 7 l.), g. 14.45, 16.45, 18.45 „Królowe Dzikiego Zachodu” (fr. 14 l.), poniedz. nieczynne.

WILDA — g. 10, 12.30, 15.30, 18, 20.15 „Włoch szuka żony” (wł. 14 l.).

WRZOS (Luboń) — g. 16.30 „Winnetou wśród Sępów” (jug. 11 l.) g. 18.30 „Cenny łup” (fr. 16 l.).

WRZOS (Mosina) — g. 16 „Kaska i Baska” (pol. 7 l.), g. 17, 19.15 „Śledztwo skończono, proszę zapamiętać” (wł. 18 l.), poniedz. nieczynne.

FOTOPLASTIKON — g. 13-18 „Afganistan”, poniedz. nieczynne.

CYRK WIELKI (ul. Mostowa — stare koryto Warty) niedz. g. 15 i 19, poniedz. g. 19.

DYZURY

SZPITAL: NIEDZIELA — inter na, chirurgia ogólna, okulistyka — ul. Garbary 17; chirurgia dziecięca do lat 14 — ul. Krzywiewicza 7; psychiatria — ul. Szpitalna 29/33; laryngologia, neurologia — ul. Przybyszewskiego 49; PONIEDZIAŁEK — interna, chirurgia ogólna, laryngologia — ul. Mickiewicza 2; okulistyka, neurologia — ul. Walki Młodych 7; psychiatria — ul. Szpitalna 29/33.

NIEDZIELA i PONIEDZIAŁEK

Pogotowie Ratunkowe dla Poznania (ul. Chelmońskiego 20): wypadki uliczne, tel. 999; nagłe zachorowania i lżejsze wypadki: tel. 66-00-66. Centralny Ośrodek Informacji Medycznej Służby Zdrowia w Poznaniu, tel. 989. Miejska Lecznica dla Zwierząt ul. Grunwaldzka 248, tel. 672-414 — g. 9-21 (w nocy nagłe wypadki). Telefon Zaufania — nr 988. Apteki tylko dyżur nocny: Dzierżyńskiego 349, Dąbrowskiego 140/142, Głogowska 107/109, Główna 53, Mickiewicza 22, Mazowiecka 12, Kórnicka 24, Słowiańska, Starolecka 18, Czynną cała doba: Marcin kowskiego 11.

RADIO

NIEDZIELA — PROGRAM I: 7.30 Moskwa z melodii i piosenki; 8.15 „Hej nie żałuj grajki smyka”; 8.30 „Przełom Muzyczny Tygodnia”; 9.05 Fala 74; 9.15 Magazyn Wojskowy; 10.05 Teatr dla Dzieci Młodszego; 10.15 „Dzień ze słowem”; 10.25 Radiowa piosenka miesiaca; 11.05 Niedzielnia musicorania; 12.10 Public. międzynarod.; 12.15 „Wczoraj nagrane — dziś na antenie”; 12.45 Śpiewa Druż; 13.00 „Niebezpieczny partner” rep. literacki; 13.30 „Jedziemy, jedziemy szerokim gościem” retransm. Konc. pod dyr. W. Byszewskiego; 14.05 Recital z piosenki; 14.10 „Nowi” cz. I; 14.15 Tygodniowy przegląd prasy; 14.20 B. c. konc. cz. II; 14.30 W Jezioranach; 15.05 Konc. żywcem; 16.05 Teatr PR — Studio Współczesne „Coś zobaczył, gdy minęła noc”; 16.45 Dla was gramy i śpiewamy; 17.15 Niedzielne spotkania Studia Młodych; 18.05 „3XR” — Radiowa Rewia Rozrywkowa; 18.50 Dobranocka; 19.15 Przy muzyce o sporcie; 20.05 Dyskusja na tematy międzynarod.; 20.15 O. Respighi „Ptaki” — suita na małą ork. wg kompozytorów dawnych; 20.40 Teatr nie tylko zawodowy; 21.05 A. Kopff przedstawia...; 21.30 Jarmark cudów nr 181; 22.30 Rewia piosenek; 23.05 Ogólnop. wiadomości sport.; 23.20 Tańczymy do północy; 0.05 Kalendarz nocny z Krakowa.

WIADOMOŚCI: 6, 7, 8, 9, 10, 12, 16, 19, 23, 24, 1, 2, 2.55.

PROGRAM II: 7.35 Felieton literacki; 7.45 W rannych pantoflach; 8.25 Zawsze w niedzielę felieton literacki; 8.35 Radioproblemy; 10.05 Wielkopolska niedziela; 12.05 Pozn. konc. żywcem; 12.35 Czy znasz tę książkę?; 13.05 Poranek symf. z nagrań Ork. PR i TV w Krakowie; 14.05 Zgadulę — Zgadulę; 15.30 Teatr dla Dzieci i Młodzieży „Gazda z Diabłem”; cz. I; 16.15 Z księgarskiej ludy; 16.30 Konc. Chopinowski Artura Benedetti-Michelangeli; 17.01 „Dziękuję ci, planety” — fragm. pow. fantastycznej C. Chruszczewskiego; 17.30 Muzyczny kalejdoskop; 18.35 Felieton aktualny; 19.05 Teatr PR „Ucieczka z miejsc ukończonych”; 20.30 Osiągnięcia światowej fotografii; 21.05 Wojsko, strategia, obronność; 21.15 Z cyklu „Gwiazdy współczesnych scen operowych” — Montserrat Caballé śpiewa arie z zapomnianych oper Donizettiego; 21.50 Z muz. włoskiego baroku; 22.05 Pozn. wiadom. sport.; 22.10 Utwory współczesnych kompozytorów polskich; 23.35 Luigi Boccherini — Kwintet smyczkowy E-dur op. 13 nr 5.

WIADOMOŚCI: 3.30, 4.30, 5.30, 6.30, 7.30, 8.30, 12.30, 18.30, 21.30, 23.30.

PROGRAM III: 7.30 Spotkanie z Arethą Franklin; 8.10 Potyczki z czasem; 8.35 Niedzielne rytmy; 9.05 „Dzień tryfidów” — pow.; 9.10 Grające listy; 9.35 Gdy się mówi A...; 10.05 Felieton śpiewa temat bluesowy i jazzowy; 10.15 Ilustrowany magazyn autorów; 11.15 Tygodniowy przegląd prasy; 11.25 Zapomniane konc. fort.; 12.07 Wojna i dyplomacja; 12.30 Churchill i Polska — słuch.; 12.35 Między Bobino a Olimpią; 13.05 Tydzień na UKF; 13.15 Przebieg z nowych płyt; 14.05 Peryskop; 14.30 Mikrorecital Gignoli Cinquetti; 14.45 Za kierownicą; 15.10 Polski rock and roll 15 lat temu; 15.30 „Śmiech nie jest słowem” — rep.; 15.50 Edith Piaf — antologia płytowa 1953/55; 16.15 Wszystko o wsi; 16.35 „Pokój” wykonuje zespół Malo; 16.45 Majki w Jurgonie; 17.05 „Dzień tryfidów” — pow.; 17.15 Mój magnetofon; 17.40 „Córki zmarłego pułkownika” — słuch.; 18.17 Piosenki Krzysztofa Kmita; 18.30 Mini-max, czyli minimum słów, maksimum muzyki; 19.05 Szlagiery teatru Nowy Ananas; 19.20 Coś w tym jest — rozmowa o filmach; 19.35 Muz. pocztą UKF; 20.05 Ciekawostki teatralne z dawnych lat; 20.10 Wielkie recitale; 21.05 Rzecz o wielkości i porządku — Fr. Kurpiński; 21.25 Festiwal z Festiwalu — San Remo; 21.50 „Powrót Ulissesa” — opera; 22.05 Śpiewa Dean Martin; 22.20 „O zażenowaniu” — wieczór z Montaignem; 22.35 „Zrównoważony” — gra Jimmy Smith; 22.43 „Sorawa honorowa” — Studio Teatralne; 23.50 Śpiewa Adriano Celentano.

WIADOMOŚCI: 6, 8.30, 19, 22.

PONIEDZIAŁEK — PROGRAM I: 7.35 Dzień dobry, kierowco; 7.40 Studio nowości; 8.05 U przyjaciół; 8.10 Mel. siedmiu stołec; 8.35 Rasmus — nie tylko na klawiszach; 9.05 Dla kl. I i II (język polski); „Kolorowe listy”; 9.30 Pieśni i tańce narodów Związku Radzieckiego; 10.05 Muz. rozrywkowa; 10.30 „Gry i zabawy Benona K.” — odc. 5; 10.40 Ciekawostki „Polskich Nagrań”; 11.05 Górniki — express muz.; 11.18 Nie tylko dla kierowców;

WIADOMOŚCI: 6, 8.30, 19, 22.

PONIEDZIAŁEK — PROGRAM I: 7.35 Dzień dobry, kierowco; 7.40 Studio nowości; 8.05 U przyjaciół; 8.10 Mel. siedmiu stołec; 8.35 Rasmus — nie tylko na klawiszach; 9.05 Dla kl. I i II (język polski); „Kolorowe listy”; 9.30 Pieśni i tańce narodów Związku Radzieckiego; 10.05 Muz. rozrywkowa; 10.30 „Gry i zabawy Benona K.” — odc. 5; 10.40 Ciekawostki „Polskich Nagrań”; 11.05 Górniki — express muz.; 11.18 Nie tylko dla kierowców;

WIADOMOŚCI: 6, 8.30, 19, 22.

PONIEDZIAŁEK — PROGRAM I: 7.35 Dzień dobry, kierowco; 7.40 Studio nowości; 8.05 U przyjaciół; 8.10 Mel. siedmiu stołec; 8.35 Rasmus — nie tylko na klawiszach; 9.05 Dla kl. I i II (język polski); „Kolorowe listy”; 9.30 Pieśni i tańce narodów Związku Radzieckiego; 10.05 Muz. rozrywkowa; 10.30 „Gry i zabawy Benona K.” — odc. 5; 10.40 Ciekawostki „Polskich Nagrań”; 11.05 Górniki — express muz.; 11.18 Nie tylko dla kierowców;

WIADOMOŚCI: 6, 8.30, 19, 22.

PONIEDZIAŁEK — PROGRAM I: 7.35 Dzień dobry, kierowco; 7.40 Studio nowości; 8.05 U przyjaciół; 8.10 Mel. siedmiu stołec; 8.35 Rasmus — nie tylko na klawiszach; 9.05 Dla kl. I i II (język polski); „Kolorowe listy”; 9.30 Pieśni i tańce narodów Związku Radzieckiego; 10.05 Muz. rozrywkowa; 10.30 „Gry i zabawy Benona K.” — odc. 5; 10.40 Ciekawostki „Polskich Nagrań”; 11.05 Górniki — express muz.; 11.18 Nie tylko dla kierowców;

WIADOMOŚCI: 6, 8.30, 19, 22.

PONIEDZIAŁEK — PROGRAM I: 7.35 Dzień dobry, kierowco; 7.40 Studio nowości; 8.05 U przyjaciół; 8.10 Mel. siedmiu stołec; 8.35 Rasmus — nie tylko na klawiszach; 9.05 Dla kl. I i II (język polski); „Kolorowe listy”; 9.30 Pieśni i tańce narodów Związku Radzieckiego; 10.05 Muz. rozrywkowa; 10.30 „Gry i zabawy Benona K.” — odc. 5; 10.40 Ciekawostki „Polskich Nagrań”; 11.05 Górniki — express muz.; 11.18 Nie tylko dla kierowców;

WIADOMOŚCI: 6, 8.30, 19, 22.

PONIEDZIAŁEK — PROGRAM I: 7.35 Dzień dobry, kierowco; 7.40 Studio nowości; 8.05 U przyjaciół; 8.10 Mel. siedmiu stołec; 8.35 Rasmus — nie tylko na klawiszach; 9.05 Dla kl. I i II (język polski); „Kolorowe listy”; 9.30 Pieśni i tańce narodów Związku Radzieckiego; 10.05 Muz. rozrywkowa; 10.30 „Gry i zabawy Benona K.” — odc. 5; 10.40 Ciekawostki „Polskich Nagrań”; 11.05 Górniki — express muz.; 11.18 Nie tylko dla kierowców;

11.30 Konc. przed hejnałem; 12.25 Kwadrans dla „Fifth Dimension”; 12.40 Koncert żywcem; 13.05 Słaski taniec i piosenka; 13.30 Schubertiana; 14.05 Ze świata nauki i techniki; 14.05 „Sianokosy” z cyklu: „Wiesz tańczy i śpiewa”; 14.30 Sport to zdrowie; 14.35 Radiowa agencja muzyczna; 15.05 Listy z Polski; 15.10 Estrada Przyjaźni — ZSRR; 15.35 Zespół Z. Kalemby i J. Milana; 16.10 „Z polskiej fonoteki”; 16.30 Aktualności kulturalne; 16.35 J. Jarczyka koncert podwójny; 17.05 Radiokurier; 17.30 Transm. między narodowego meczu piłkarskiego: Polska — Anderlecht (Belgia); 18.15 Muzyka i Aktualności (w przerwie meczu); 19.30 Goście polskich estrad; 19.45 Z księgarskiej ludy; 20.05 Naukowcy — rolnikom; 20.15 Pivtoleka; 21.05 Studium Wiedzy Polityczno-Społecznej — „Ideały etyki marksistowskiej”; 21.15 Z pamiętników Mieczysława Fogga; 21.40 „The Years After”; 22.15 Kwadrans dla smyczków; 22.30 „Poznajmy style jazzowe”; 23.05 Korespondencja z zagranicy; 23.10 „Muzyka na estradach świata”; 0.05 Kalendarz Kultury Polskiej; 0.10 Program nocny z Olsztyna.

WIADOMOŚCI: 5, 6, 7, 8, 9, 10, 12.05, 15, 16, 19, 22, 23, 24, 1, 2, 2.55.

PROGRAM II: 7.35 W radiowym tryku; 7.45 Piosenki bez słów; 8.35 My 74; 8.45 Węgierska muzyka ludowa; 9.05 Liszt — Muzyka świata — poemat symf. nr 7; 9.20 Opolskie propozycje muzyczne; 9.40 Tu Radio Moskwa; 10.05 „Deszczowy sezon” — opow. E. Iwanickiego; 10.20 Konc. Chóru PR i TV we Wrocławiu pod dyr. E. Kajda; 10.40 Sprawy codzienne; 11.05 Dla kl. I i II (język polski); „Kolejny” — słuch.; 11.35 Postępn. dom. nowoczesność — porady praktyczne dla kobiet; 11.45 Mel. ludowe z Kujaw; 12.30 Czas dobrych gospodarzy; 13.05 OIRT. Cykl: „Nauka w służbie pokój”; 13.20 „Nowi” — wczoraj i dziś; 13.35 „Brzozowy omam” — fragm. opow.; 13.55 Mini-przegląd folklorystyczny; 14.05 Wiecej, lepiej, taniej; 14.15 Śladem inwestycyjnych miliardów; 14.35 Muzyka operowa; 15.05 Program dla dziewcząt i chłopców; 15.40 Folklor muzyczny Czechosłowacji; 16.05 Afta i Omega; 17.20 „Antena młodych”; 17.45 Niedzielne remanenty sportowe E. Pacholskiego; 17.50 Radio express; 17.55 Poznański koncert żywcem; 18.40 Zapraszamy do myślenia — dyskusja; 19.05 Gra Julian „Cannonball” Adderley Quintet; 19.15 Język rosyjski; 19.30 Koncert WOS PR i TV pod dyr. B. Wodiczko; 19.58 „Rośliśmy z nią razem — Poezi Polski Ludowej” — J. Harasymowicz (w przerwie koncertu); 20.08 d.c. koncertu; 20.46 Muzyka rozrywk.; 21.55 „Stratofona ustronie” — słuch.; 22.35 Dzieła Krzysztofa Pendereckiego; 23.35 Co słychać w świecie; 23.40 Utwory Hasslera i Schuetza.

WIADOMOŚCI: 3.30, 4.30, 5.30, 6.30, 7.30, 8.30, 11.30, 13.30, 18.30, 21.30, 23.30.

PROGRAM III: 7.30 Zawsze w niedzielę Jacek Fedorowicz; 7.40 Muzyczna zagrywka; 8.05 Kiermasz płyt; 8.35 Muzyka z polskich filmów; 9.05 „Dzień tryfidów” — odc. 25; 9.10 W kręgu jazzu; 9.30 Nasz rok 74; 9.45 Poranek operowy; 10.15 Soul na instrumentach; 10.35 Bar-Kays; 10.35 Męskim okiem — magazyn; 11.45 „Skazani na sukces” — odc. 10; 12.20 „Melis ta noc” — gra ork. G. Bromia; 12.25 Za kierownicą; 13.05 Na poznańskiej antenie; 15.10 Francuska piosenka w naturze i w karykaturze; 15.30 Salon radiowy; 15.45 „Ślodka Picadilly” — gra zespół Ekseption; 16.05 Pod dachami Paryża; 16.30 Beat ze Skandynawii; 16.45 Nasz rok 74; 17.05 „Odciecia ręką” — odc. I pow. B. Cendrarsa; 17.15 „Kiermasz płyt”; 17.40 Spektakle roku; 18.05 Konsonanse i dysonanse — magazyn aktualności muzycznych; 18.30 Polityka dla wszystkich; 18.45 Przypomnienia Zdrój Janaj; 19.05 Pow. w wyd. dźwięk.; „Duch Białowieski”; 19.35 Muz. pocztą UKF; 20.05 Czas teraźniejszy i przeszły; 20.15 90 minut na godzinę; 21.15 Gra zespołu „Dave Pike Set”; 21.25 Nie czytaliście — to posłuchajcie; 21.45 Muzyka z koszańskiej katedry; 22.05 Śpiewa Ives Montand; 22.15 Trzy kwadransy jazzu; 22.35 Wiersze A. Pogonowskiej; 23.05 Collegium musicum — Koncerty J. P. Rameau; 23.50 Śpiewa Bulat Okudźawa.

WIADOMOŚCI: 5, 6, 7, 8, 10.30, 12.05, 15, 17, 19, 22.

TELEWIZJA

NIEDZIELA — PROGRAM I: 6.30 — TTR — Chemia. I. 12; 7 — TTR: „Wskazówki metodyczne”; 1. 43; 7.30 — TV Kurs rolniczy; 8.15 — Nowoczesność w domu i zagrodzie; 8.45 — Bieg po zdrowie; 9 — Dla młodych widzów — Telekan — „Niewidzialna ręka”; TV Klub Śmiały; „A było to tak”; „Go!”; Zrób to sam; „Ucieczka — wycieczka” — film; 10.20 „Ex libris” — nowości wydawnicze; 10.30

WIADOMOŚCI: 5, 6, 7, 8, 10.30, 12.05, 15, 17, 19, 22.

PONIEDZIAŁEK — PROGRAM I: 7.35 Dzień dobry, kierowco; 7.40 Studio nowości; 8.05 U przyjaciół; 8.10 Mel. siedmiu stołec; 8.35 Rasmus — nie tylko na klawiszach; 9.05 Dla kl. I i II (język polski); „Kolorowe listy”; 9.30 Pieśni i tańce narodów Związku Radzieckiego; 10.05 Muz. rozrywkowa; 10.30 „Gry i zabawy Benona K.” — odc. 5; 10.40 Ciekawostki „Polskich Nagrań”; 11.05 Górniki — express muz.; 11.18 Nie tylko dla kierowców;

WIADOMOŚCI: 6, 8.30, 19, 22.

PONIEDZIAŁEK — PROGRAM I: 7.35 Dzień dobry, kierowco; 7.40 Studio nowości; 8.05 U przyjaciół; 8.10 Mel. siedmiu stołec; 8.35 Rasmus — nie tylko na klawiszach; 9.05 Dla kl. I i II (język polski); „Kolorowe listy”; 9.30 Pieśni i tańce narodów Związku Radzieckiego; 10.05 Muz. rozrywkowa; 10.30 „Gry i zabawy Benona K.” — odc. 5; 10.40 Ciekawostki „Polskich Nagrań”; 11.05 Górniki — express muz.; 11.18 Nie tylko dla kierowców;

WIADOMOŚCI: 6, 8.30, 19, 22.

PONIEDZIAŁEK — PROGRAM I: 7.35 Dzień dobry, kierowco; 7.40 Studio nowości; 8.05 U przyjaciół; 8.10 Mel. siedmiu stołec; 8.35 Rasmus — nie tylko na klawiszach; 9.05 Dla kl. I i II (język polski); „Kolorowe listy”; 9.30 Pieśni i tańce narodów Związku Radzieckiego; 10.05 Muz. rozrywkowa; 10.30 „Gry i zabawy Benona K.” — odc. 5; 10.40 Ciekawostki „Polskich Nagrań”; 11.05 Górniki — express muz.; 11.18 Nie tylko dla kierowców;

WIADOMOŚCI: 6, 8.30, 19, 22.

PONIEDZIAŁEK — PROGRAM I: 7.35 Dzień dobry, kierowco; 7.40 Studio nowości; 8.05 U przyjaciół; 8.10 Mel. siedmiu stołec; 8.35 Rasmus — nie tylko na klawiszach; 9.05 Dla kl. I i II (język polski); „Kolorowe listy”; 9.30 Pieśni i tańce narodów Związku Radzieckiego; 10.05 Muz. rozrywkowa; 10.30 „Gry i zabawy Benona K.” — odc. 5; 10.40 Ciekawostki „Polskich Nagrań”; 11.05 Górniki — express muz.; 11.18 Nie tylko dla kierowców;

WIADOMOŚCI: 6, 8.30, 19, 22.

PONIEDZIAŁEK — PROGRAM I: 7.35 Dzień dobry, kierowco; 7.40 Studio nowości; 8.05 U przyjaciół; 8.10 Mel. siedmiu stołec; 8.35 Rasmus — nie tylko na klawiszach; 9.05 Dla kl. I i II (język polski); „Kolorowe listy”; 9.30 Pieśni i tańce narodów Związku Radzieckiego; 10.05 Muz. rozrywkowa; 10.30 „Gry i zabawy Benona K.” — odc. 5; 10.40 Ciekawostki „Polskich Nagrań”; 11.05 Górniki — express muz.; 11.18 Nie tylko dla kierowców;

— „Rekonęsant w przyszłość” — „Niemowleta do tablicy”; 11.10 — „Z kamera wśród zwierząt” (kolor); 11.55 — Dziennik (kolor); 12.15 — „Saga rodziny Skorupków”; 12.40 — „Od Rzeszowa” — program w wyk. Zespołu Pieśni i Tańca „Lasowiaczy” z Huty Stalowa Wola (kolor); 13 — „Pustynne drogi” — rep. filmowy (kolor); 13.30 — „Kis nad Odra” — widowisko muzyczno-baletowe; 14 — Dla dzieci: „Szpital — pomnik” — konkurs-zabawa; „Co to jest?” — konkurs-zabawa; 14.40 — „Nie tylko dla pań”; 15.10 — „Kwadrans tygodnia”; 15.25 — Losowanie Toto-Lotka; 15.40 — „Szpital — pomnik” — film dok. (kolor); 15.50 — „My 74” — teleturniej — walcza: Gdańsk — Koszalin; 16.50 — „Refleksje obywatelskie”; 17.05 — „Postaw się nie za staw się”; 18 — Sprawozdanie z II eliminacji indywidualnych mistrzów świata na żużlu; 19.15 — Dobranoc i Dziennik (kolor); 20.20 — „Odyseja” — odc. 7 filmu ser. prod. włoskiej (kolor); 21.15 — „Gwiazdy siedmiu stołec” — program rozrywkowy (kolor); 22.25 — Informacyjny Magazyn Sportowy.

PROGRAM II: 10.55 — Finał międzynarodowego turnieju bokserkiego o „Czarne diamenty”; 13.50 — Wojskowy film dok.; 14.15 — „Dlaczego śpiewam” — program rozrywkowy; 14.55 — Dla młodych widzów — Ekran Przyjaźni; 15.55 — „Szkice wielkomiejskie” (kolor); 16.25 — Estrada poetycka: „Radość pisania” — wybór wierszy — Andrzej Lam; 16.55 — Świat, obcyza je, polityka; 17.25 — Ekran wspomnień — „Trzy kobiety” — film fab. prod. polskiej; 19.15 — Dobranoc i Dziennik (kolor); 20.20 — Słynne arie o kobietach — śpiewa W. Ochman. Recytacje — C. Kapliński (kolor); 20.50 — „Kobiety ich życia” — „Harenda moja miłość”; 21.40 — „Zapisałem w pamięci” — „Dekret o chlebie”.

PONIEDZIAŁEK — PROGRAM I: 12.45 — TTR — Hodowla zwierząt, I. 35; „Hodowla kazelek, gęsi i indyków”; 13.25 — TTR — Mechanizacja rolnictwa, I. 29; „Orka ciągnikowa”; 15.40 — NURT — Ekonomia: „Gospodarcze miejsce Polski w Europie i świecie”; 16.15 — Oferty; 16.30 — Dziennik (kolor); 16.40 — Dla dzieci — Zwierzyniec (kolor); 17.25 — „Gnieźno — Ostrów”; 17.55 — „Teleskop”; 18.15 — „Szlakiem ślezańskiej legendy” — film turystyczno-krajoznawczy (kolor); 18.25 — Transmisja II połowy międzypaństwowego meczu piłki nożnej: Kadra (Polska) — Anderlecht (Belgia); 19.20 — Dobranoc i Dziennik (kolor); 20.20 — Teatr TV — S. Stamp: „Szósty dzień tworzenia”. Reż. — H. Drygałski. Wykonawcy: H. Labonarska, J. Michałowski, Z. Krauze, W. Komasa, B. Idziak, J. Różański, T. Drzewiecki, T. Morawski, J. Flur, S. Pietraszewski, R. Jakubowicz, H. Olszewski, A. Błaszczak, M. Grudziński, P. Wypart, A. Horanin, S. Kwaśniewska, L. Łotocki, S. Owoc; 22.50 — Z cyklu: „Ludzie z plakatów”, odc. I pt. „Przysięgamy” (kolor); 22.30 — Dziennik (kolor); 22.45 — Arie operowe śpiewa Marta Bohacova — sopran CSRS.

PROGRAM II: 17.35 — Sport u sąsiadów; 18.25 — Program II proponuje; 18.35 — Z cyklu: „Pasjonaci” — „Odbudowa w Warszawie”; 18.55 — „Fotograf z ulicy Szewskiej” — rep. filmowy; 19.20 — Dobranoc i Dziennik (kolor); „Doktor Ewa” — odc. IV: „Obowiązek lekarza” — ser. film TVP; 21 — „Spotkanie z jazzem”; 21.30 — „Droga” i „Kabaret” — polskie filmy animowane; 21.40 — 24 godziny (kolor); 21.50 — Z cyklu: „Wszystkie żyją ludzie”; 1) „Sukienicy spod Magury” — dok. film prod. czechosł. (kolor); 2) „I znów mam swój dom” — dok. film prod. rumuński; 22.35 — NURT — Ekonomia: „Gospodarcze miejsce Polski w Europie i świecie”.

W MUZEACH I NA WYSTAWACH

W poniedziałek wszystkie muzea z wyjątkiem RZEMIOŁ ARTYSTYCZNYCH HISTORII M. POZNANIA — sa zamknięte.

ARCHEOLOGICZNE (ul. Wodna 37) — codziennie g. 10—18.

HISTORII M. POZNANIA (St. Ratusz) — zamknięte do odwołania.

HISTORII RUCHU ROBOTNICZEGO (St. Rynek 45) — codziennie g. 9—17, niedz. i święta g. 10—18.

INSTRUMENTÓW MUZYCZNYCH (St. Rynek 45) — codziennie g. 9—18, niedz. i święta g. 10—13.

nie g. 9—18, niedz. i święta g. 10—13.

PRZYRODNICZE (Świerczewskie go 19) — codziennie g. 9—15, środy g. 10—16, soboty zamknięte.

NARODOWE (al. Marcinkowskiego 9) — codziennie g. 9—18, niedz. i święta g. 10—15. Wystawa retrospektywna Jana Berdysaka.

ROLNICTWA (Szreniawa) — codziennie g. 10—17, niedz. i święta g. 11—15.

RZEMIOŁ ARTYSTYCZNYCH — wt., czw., piątek — g. 9—15, poniedziałki i środy — g. 12—18 „Wystawa waz golutchowskich”.

WOJSKOWE (St. Rynek) — Zamknięte do odwołania.

Muzeum Wyzwolenia (Cyta-dela) — g. 10—18, niedz. i święta g. 11—20.

Muzeum w Kórniku — codziennie g. 9—14, sob. g. 9—13.

Muzeum w Rogalinie — g. 10—16.

Muzeum — Pracownia Literacka A. Fiedlera w Puszczykowie; wtorki, środy, niedziele g. 10—13, piątki g. 15—18 (Wycieczki grupowe należy zgłaszać telefonicznie, tel. Puszczykowo 190).

Klub MPiK (Ratajczaka 39) — Wystawa grafiki Zygmunta Salaty — g. 10—20, niedz. g. 12—18.

Galeria Nowa (Dąbrowskiego 5) — malarstwo Jana Dobkowskiego — g. 10—13 i 15—19.

TMMP (St. Rynek 10) — Wystawa exlibrisu Czesława Kelmy — g. 10—13 i 16—19 (do 15. VI).

PTF (Paderewskiego) — „One” W. Pławińskiego i W. Nowaka z Krakowa (do 2. VI) — g. 10—19, niedz. i św. g. 10—15.



JEŻELI NIE POZWALA TOBIE CZAS NA PRANIE BIELIZNY W DOMU, MOŻESZ KORZYSTAĆ Z PRALNI SAMOOBSŁUGOWYCH

znajdujących przy przy:

- ul. Swoboda 49
- ul. Przybyszewskiego 44 a
- ul. Kazimierza Wielkiego 4
- ul. Łozowej 79
- na Osiedlu Piastowskim 75

albo oddać do PUNKTÓW USŁUGOWYCH

SPÓŁDZIELNI PRACY „ŚWIT”

znajdujących się na terenie m. Poznań.

GWARANTUJEMY WYSOKĄ JAKOŚĆ I KRÓTKIE TERMINY.

4028-K1

Komunikaty

Wielkopolskie Okręgowe Zakłady Gazownictwa w Poznaniu, ul. Grobla nr 15 — zawiadamiają wszystkich odbiorców energii gazowej zamieszkających w dzielnicy Wilda, że wszelkich informacji w sprawach związanych z zamianą gazu miejskiego na gaz ziemny zaazotowany, udziela telefonicznie punkt informacyjny zlokalizowany przy ul. Dolna Wilda, między ulicami Jerzego a Krzyżową — telefon 308-61.

Punkt czynny codziennie od godziny 7—15, a we wtorki i piątki — do godz. 18. 4032-M1

Wojewódzki Związek Spółdzielni Pracy w Poznaniu, ul. Czerwonej Armii 52/56, Dom Usług

UPRZEJMIIE ZAWIADAMIA, że z dniem 3 czerwca br. nastąpi zmiana numeru centrali telefonicznej z 600-31

NA NOWY 69-91-61

3979-K1

Pracownicy poszukiwani

Poznańska Fabryka Łóżysk Tocznych w Poznaniu, ul. Krańcowa 9 — przyjmie do pracy w okresie sezonu letniego do Ośrodka Kolonijnego w Ujściu na okres od 25. VI 1974 r. do 22. VIII 1974 r. (2 turnusy kolonijne) — **intendenta**.

Warunki pracy i pracy do omówienia w Dziale Socjalnym w PFLT — ul. Krańcowa nr 9, pokój 110.

Dojazd tramwajami linii nr 6, 8, 12, 21 do ul. Krańcowej. 3865-K1

Centralne Laboratorium Akumulatorów i Ogniw w Poznaniu — zatrudni:

2 PROJEKTANTÓW — inżynierów mechaników, wzgl. techników mechaników.

Zgłoszenia przyjmuje Dział Spraw Osobowych — Poznań, ul. Forteczna 12/14 — Staroleka, telefon 730-11, wewn. 12. 3879-K1

Urząd Wojewódzki w Poznaniu - Wydział Budżetowo-Gospodarczy — zatrudni w okresie od 15 czerwca do 31 sierpnia 1974 roku na kolonijach letnich (morze) w Pogorzeli — **pomoce kuchenne**.

Zapewnia się bezpłatne wyżywienie i zakwaterowanie oraz bezpłatny dojazd do osiedla. Wysokość wynagrodzenia do uzgodnienia.

Zgłoszenia przyjmuje się w Urzędzie Wojewódzkim w Poznaniu - Wydział Budżetowo-Gospodarczy — ul. Stalingradzka nr 16/18, pokój 112 lub 113 (I piętro). 3940-K1

Przedsiębiorstwo Obrotu Zwierzętami Hodowlanymi w Poznaniu

ORGANIZUJE SPĘDY KONI ROBOCZYCH EKSPORTOWYCH W WIEKU 3-10 LAT

w następujących miejscowościach:

- 3. VI 1974 r. godz. 11 — Grabów, pow. Ostrzeszów
- 4. VI 1974 r. godz. 10 — Gutowo Małe, pow. Września
- 5. VI 1974 r. godz. 10 — Wągrowiec
- 10. VI 1974 r. godz. 10 — Pleszew
- 11. VI 1974 r. godz. 10 — Środa Wlkp.
- 17. VI 1974 r. godz. 10 — Stawiszyn, pow. Kalisz
- 18. VI 1974 r. godz. 10 — Koło
- 19. VI 1974 r. godz. 10 — Przemierowo, pow. Poznań
- 24. VI 1974 r. godz. 10 — Krotoszyn
- 25. VI 1974 r. godz. 10 — Słupca
- 26. VI 1974 r. godz. 10 — Śmigiel, pow. Kościan

SPĘDY NA KONIE WIERZCHOWE:

- 20. VI 1974 r. godz. 9 — Odolanów, pow. Ostrów (odbiory zagraniczni)
- 17. VI 1974 r. godz. 10 — Stawiszyn, pow. Kalisz (odbiory krajowi)
- 18. VI 1974 r. godz. 10 — Nowy Tomysl (odbiory krajowi)

DYREKCJA POZH
Poznań, Stary Rynek 85

3910-K1

Praca Nauka

Tokarzy i ślusarzy, przyjmę, Poznań, ul. Chlebowa 14. 31156g

Przyjmę kobiety do zbierania truskawek, dogodna komunikacja miejska. Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 39760g.

Krawcowa przyjmie prace chatajnicze — najchętniej konfekcje. Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 39816g.

Dzielniki i krawcowe do zakładu dzielnickiego — przyjmę. Zgłoszenia: Suchy Las, ul. Sucholeśka 6 w godz. 12-14. 39814g

Pracownika (czkę) solidnego, wpracowanego w hodowlę goździków szklarniowych — zatrudnię. Możliwość zamieszkania. Warunki do uzgodnienia — zaraz lub do uzgodnienia. Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 39868g.

Kobiety do prac w ogrodzie, potrzebne. Poznań — Szczepankowo, Sołtys 32. 39864g

Zatrudnię panią do sekretariatu damskiego. Zamieszkałą, w miejscowości, w której zamieszkała, w celu utrzymania. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 39782g.

Potrzebna samodzielna osoba do pracy w magazynie. Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 39758g.

Pomocnik piekarski, potrzebny zaraz. W. Dąbrowa, Półbiedzka. 39764g

Sumienny pelacz - instalator, doradca domu, potrzebny. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 39771g.

Emeryt — do pracy w ogrodzie — potrzebny. Ul. Bułgarska 123, tel. 453-60. 39825g

Spawacz - monter instalacji c.o. i wod.-kan. oraz uczniów, przyjmę zaraz. Ludwik Kostelnicki, Krotoszyn Wlkp., ul. Miłkiewicza 25 m. 5. 39855g

Cieladnika i uczniów — przyjmie Zakład Instalacyjny, Kościelna 24. 39901g

Potrzebny uczeń — uczeń nica do krawiectwa cięgiego. Poznań, ul. Prądzyńskiego 87. 39843g

Kupno Sprzedaż

Grzejniki żelazne — kupię. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 39861g.

Opryskiwacz japoński — kupię. Tel. 727-96. 39775g

Kupię tokarnie półautomat, wiertarkę słupkową, urządzenie do robienia siatek parkanowej. Tel. 450-17. 39773g

Kupię spaliniową pilę łańcuskową, szlifarkę parkietową i ręczną. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 39781g.

Kupię oryginalny motor Singer, może być wraz z maszyną do szycia. Tel. 558-06. 39789g

Kupię większą ilość bonów PeKaO. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 39847g.

Sadzonki goździków, pochodzenia holenderskiego, 1973 roku — sprzedam. Zamówienia: tel. Przemierowo 88. 31503g

Okazyjnie sprzedam hodowlę szynszyl. Ogłads: Srem, Piaskowa 14, Jerzy Borowski. 625p

Sprzedam wózek inwalidzki 2-osobowy „Piccolo-Duo”. Kłosa 1 m. 6, przy wadze 160 kg. Antoninek, od godz. 16. 39781g

Sprzedam przetranszacz, zgrabiarkę, ciągnikowa. Stanisław Niemczal, Czerlejo, poczta Kozłowa i pow. Środa. 39717g

Taksometr Poltax II — sprzedam. Ul. Brzozowa 2a m. 4, godz. 13-14 i 16-18. 39853g

Łódź MKM metalowa, 6-osobowa, nowa — sprzedam. Oferty 38253 „Prasa”, Kraków, Wiśna 2. 1455-K2

Sprzedam karoserię Fiat 125 p. po wypadku. Ręszew, tel. 311c. 621p

Uwaga, posiadacz Syren! Zakładam dwójnie biegów w podłożu. Warsztat Mechaniczny, Pszena 6, Włocławek. 31338g

Wartburga nowego lub po małym przebiegu — kupię. Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 31172g.

Sprzedam samochód Peugeot 404. Poznań, ul. Fiedera 81, II p. — Olszewska. 30692g

Sprzedam Syrenę 103. — Wawrzyniaka 24 m. 11 — podwórko. 29501gpr

Szukam garażu dla Syrenki, Jezyce — Reya. Tel. 433-12. 39712g

Warszawę 223 — sprzedam. Tel. 202-93. 39704g

Kupię bonę PeKaO na Fiat. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 39719g

Sprzedam Fiat 125p - 1900 i Nysę, w bardzo dobrym stanie. Luboń 3, Traugutta 9, k. cmentarza. 39770g

Sprzedam samochód Nysa, w bardzo dobrym stanie. Bronisław Cieślarek, Mirosławki 25, koło Staszewa. 39769g

Fiat 600 — sprzedam. Telefon 655-92. 39777g

Sprzedam Żuk w idealnym stanie i ciągnik Dzik z przyczepką. Poznań, Obornicka 244. 31002g

Fiat 125p, stan bardzo dobry — sprzedam. Wiadomość: tel. 204-09, godz. 15-20. 39782g

Kupię Trabantę 600. Adres: „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 39780g.

Sprzedam drzwi lewe oraz dyfuzor — Warszawa. Stefały, Wawrzyniaka 24 m. 4. 39785g

Sprzedam Zaporozca. Ul. Cienista 14a, róg ul. Nowina, niedziela 16-17, tel. 470-53. 39843g

Sprzedam samochód malinowy Hillman. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 39812g.

Sprzedam samochód Volks wagen 1000 TL. Zgłoszenia: tel. 634-72. 39855g

Sprzedam Warszawę 204 po kapitalnym remoncie. Adres: Dąbrowskiego 193. 31130g

Sprzedam w idealnym stanie NSU 1200. Parking: ul. Ratajczaka, niedziela i czwartek w godz. 14-17. 31435g

Lokale

Oddam pokój nieumeblowany. Róży Łuksemburg 31, Dąbów z Górczyna, autobus 75. 39752g

Samotna, uczciwa, poszukuje pokoju przy starszej osobie. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 39746g

Zamienię 2 duże pokoje, kuchnię, słończę, IV p. tr., kwaterunkowa, St. Miasto — na pokój, kuchnię, I p. tr. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 39768g.

Przyjmę panią do wspólnego pokoju. Ul. Teczowa 24. 39788g

Pani pracująca, poszukuje pokoju jednoosobowego. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 39831g.

Samochody

Sprzedam Skodę S 100, rocznik wrzesień 1970, stan idealny. Tel. 333-00. 31177g

PRZEDSIĘBIORSTWO ROBÓT INSTALACYJNO - MONTAŻOWYCH BUDOWNICTWA ROLNICZEGO

Poznań, ul. Strzeszyńska nr 46/50

PROPONUJE PODJĘCIE NAUKI

w zawodach:

- monter wewn. instalacji budowlanych. I rok nauki — 520,— zł miesięcznie;
- monter instalacji wentylacyjno - klimatyzacyjnej — 520,— zł miesięcznie w I roku nauki;
- elektryk — 150,— zł miesięcznie w I roku nauki.

Uczniowie w zawodach montera wewn. instalacji budowlanych odbywają teoretyczną naukę w ZSZ w Gnieźnie, Czarnkowie i Wągrowcu (szkoły z internatem) oraz Zespół Szkół Zawodowych MGK Poznania, ul. Dzierżyńskiego nr 296 — bez internatu, uczniowie monter instalacji wentylacyjno - klimatyzacyjnej pobierają naukę w ZS Budowlanej w Poznaniu, ulica Rybaków (bez internatu).

Uczniowie zawodu elektrykmontera teoretyczną naukę zawodu kontynuują w Zespole Szkół Zawodowych — Poznań, ulica Dzierżyńskiego 296.

Obok tego szkolimy uczniów w w. wym. zawodach w ZSZ w Mosinie k. Poznania, gdzie nauka teoretyczna kl. I trwa 3-miesięcie z pobytym w internacie, praktyczną naukę uczeń odbywa w warsztatach i budowlach pod kierunkiem instruktora nauki zawodu, w Poznaniu i na terenie województwa poznańskiego.

Uczniowie w tut. Przedsiębiorstwie otrzymują bezpłatnie ubranie świąteczne, sweter golf i kurtkę ortakionową z podpinką oraz śniadania regeneracyjne i inne świadczenia przewidziane w układzie zbiorowym dla pracowników budownictwa.

Kandydaci proszeni są o przysłanie podania, życiorysu, 3 fotografii, zgody rodziców na kontynuowanie nauki, oraz świadectwa szkolnego VIII kl., świadectwo lekarskie o przydatności do nauki obranego zawodu, pod adresem podanym wyżej.

Zgłaszający się też mogą uczniowie absolwenci, którzy ukończyli szkołę w latach ubiegłych, a nie ukończyli 18 lat.

Wybór uczniów zostanie do Technikum Budowlanego dla Pracujących.

3826-K1

Nieruchomości

M-3 Wrocław, Lublińska 30 m. 75 — Borkowski, zamieszkały na mieszkanie w Poznaniu. 29997gpr.

Sprzedam wille komfortową, piętrową, jednorodzinna, duży ogród, garaż, wolnostojąca, powiatowe miasto, blisko Poznania. Poważne oferty kierować pod adresem: S. Komorowski, Poznań, Kościelna 44 m. 22. 39802g

Sprzedam działkę ogrodniczą 0,6 ha, z domkiem, w Przemierowie. Warunek mieszkanie do zamiany. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 39859g.

Pilnie sprzedam z powodu wyjazdu, nowy dom — 3 pokoje, kuchnia, ogród 5.500 m², nadający się na ogrodnictwo lub hodowlę w Przemierowie, działkę w Przemierowie, działkę w Przemierowie, działkę w Przemierowie. Wiadomość: Poznań — Baranowo, Poznańska 16 (warsztat). 39716g

Kupię wille wolnostojącą, w Poznaniu, po kupnie wolna. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 39723g

Kupię wille w Poznaniu, wolna, cena obojętna. Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 39744g.

Sprzedam połowę domu bliźniaczego, piętrowego, 5 pokoi, kuchnia, łazienka, c. o., z domkiem gospodarczym i ogrodem, po kupnie wolny, przy bardzo dobrej komunikacji podmiejskiej i PKP, autobusem 55 z Ratają do końca. Swarzędz — Nowa Wieś, ul. Staszica 22. 39899g

Sprzedam samochodem, dnia 12. VI do Goeteborga lub Sztokholmu. Mogę zabrać 4 osoby. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 39858g

Wykonuję naprawy i remonty dachów. Jerzy Krobicki, Poznań, ul. Grudzień 34 m. 1a. 39842g

Uwaga, Oborniki! Wykonuję belki, pustaki D23, pustaki gipsobetonowe — Betonarnia Słonawy. 39863g

W dniu 31 maja 1974 roku zmarła nasza matka, śp.

Jadwiga Wanda z Lewandowskich RADZIEJOWSKA

Pogrzeb odbędzie się dnia 3 czerwca br. o godz. 11.55 na cmentarzu junikowskim.

Pozostają w żałobie córki i syn

Poznań - Zagórów. 31647g

W dniu 31 maja 1974 roku zmarła po krótkich lecz ciężkich cierpieniach, opatrzona Sakramentami św., nasza najukochańsza matka, siostra, teściowa i babcia, przeżywszy lat 68, śp.

WANDA CAŁKA z domu Grzegorzewska

Termin pogrzebu zostanie podany w prasie w dniu 4 bm.

W głębokim smutku pogrążeni córka, synowie, wnuki i rodzina

Poznań, Avignon, Warszawa.

Komunikaty

Wielkopolskie Okręgowe Zakłady Gazownictwa w Poznaniu, ul. Grobla 15 — zawiadamiają wszystkich odbiorców energii gazowej, zamieszkałych w Ostrowie Wlkp., przy ulicach: Głogowska, Piastowska, Sobieskiego, Kopernika, Prosta, Majdan, Partyzancka nr 28—28a—28b, że w dniu 3 i 4 czerwca 1974 r. przystępują do wprowadzenia w miejsce dotychczasowego gazu miejskiego —

GAZU ZIEMNEGO ZAŁĄCZOWANEGO. Gaz ziemny zostanie doprowadzony do całego rejonu, w dniu 3 czerwca 1974 r., natomiast przystosowania urządzeń gazowych dokonają monterzy WOZG

NIEODPŁATNIE w terminach podanych na ogłoszeniach w klatkach schodowych.

Do czasu przybycia monterów nie należy żadnych urządzeń gazowych eksploatować.

Urządzenia gazowe u odbiorców użytkujących gaz do celów innych niż prowadzenie gospodarstwa domowego będą adaptowane odpłatnie po dostarczeniu zlecenia pod adresem: Wielkopolskie Okręgowe Zakłady Gazownictwa, Wydział Produkcyjny Ostrow Wlkp., ul. Partyzancka 27.

Warunkiem adaptacji urządzenia gazowego będzie jego dobry stan techniczny. Urządzenia technicznie niesprawne lub wadliwie zainstalowane będą plombowane do czasu usunięcia nieprawidłowości przez użytkownika.

Jednocześnie przypomina się o konieczności stałego utrzymywania nagrzewnic grzejników wody przepływowej (pieców kąpielowych, term) w stanie czystym. Będzie to również warunkowało zamontowanie w tych urządzeniach nowego palnika przystosowanego do spalania gazu ziemnego załączowanego.

W wymienionych dniach wszelkich informacji udzielać będzie punkt zlokalizowany przy ul. Piastowskiej (przy posesji nr 24), czynny od godz. 10—18, a w pozostałe dni w Wydziale Produkcyjnym Ostrow Wlkp. (Gazownia), ulica Partyzancka 27, telefon 24-15.

W dniach wymiany gazu urządzenia gazowe prosimy utrzymywać w stanie czystym.

4037-K1

Przetargi

Przedsiębiorstwo Projektowania i Realizacji Inwestycji Przemysłu Maszynowego „Bipromasz”, Poznań, plac Wolności 17 — ogłasza PRZETARG NIEOGRANICZONY na wykonanie instalacji elektrycznych w 1974 r. Termin rozpoczęcia prac ustala się na 20 czerwca br.

W przetargu mogą brać udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne.

Oferty należy składać w zalakowanych kopertach z dopiskiem „Przetarg” — do dnia 15 czerwca br.

Otwarcie ofert nastąpi w dniu 18 czerwca 1974 r. o godz. 10.

Informacji udziela Dział Administracji — II piętro, pokój nr 209, telefon 564-32. 3850-K1

Pracownicy poszukiwani

Wojewódzkie Przedsiębiorstwo PKS - Oddział I w Poznaniu, ul. Towarowa nr 17/19 (Dworzec Autobusowy) — zatrudni zaraz

kasjerki biletowe — wykształcenie średnie lub 3-letnia Zasadnicza Szkoła Handlowa; z terenu miasta Poznania.

Warunki pracy i płacy do uzgodnienia.

1. Pracownikom PKS przysługują 50 proc. zniżki na autobusy PKS.

2. Bezpłatne bilety na autobusy PKS dla pracowników i ich rodzin oraz inne świadczenia zgodnie z układem zbiorowym pracy.

Zgłoszenia należy kierować do Sekcji Spraw Osobowych — pokój 118 WP PKS O/W w Poznaniu, ul. Towarowa nr 17/19 — Dworzec Autobusowy. 3888-K1

Okręgowy Zarząd Lasów Państwowych w Poznaniu, ul. Gajowa 10 — zatrudni:

1. w okresie od dnia 15 lipca 1974 roku do 24 sierpnia 1974 roku na kolonii letniej w Margoninie, powiat Chodzież

— intendent — wymagane wykształcenie średnie ogólne lub ekonomiczne;

2. w okresie od 28. VI 1974 r. do 19. VIII 1974 roku (dwa turnusy) na kolonii letniej w Puszczykowie k. Poznania:

— 1 kucharkę — wymagane wykształcenie zasadnicze zawodowe odpowiedniej specjalności,

— 3 pomoce kuchenne,

— 1 sprzątaczkę.

Szczegółowych informacji udziela Wydział Kadr i Szkolenia Zawodowego — pokój nr 29, II piętro. 3777-K1

Ośrodek Elektronicznego Przetwarzania Danych Handlu Wewnętrznego w Warszawie — Zakład Rozliczeń Zmechanizowanych w Poznaniu, ul. Czerwonej Armii 46/50 (wieżowiec „Centrum”, VII piętro, pokój 702), tel. 622-51, wewn. 190 — zatrudni zaraz:

— operatorki maszyn księgujących „Ascota”, „Optimatic”, „Soemtron” — na pół etatu. Praca w godzinach od 16 do 20 lub w godzinach przedpołudniowych.

Od kandydatek na starsze operatorki wymagane jest wykształcenie średnie i praktyka, natomiast kandydatki na młodsze operatorki i operatorki nie muszą posiadać wykształcenia średniego.

Warunki pracy i płacy do omówienia w siedzibie Zakładu. 3825-K1

Posiadam samochód, gotówkę oraz pomieszczenie na cichej przystani lub chałupnictwo. Oczekuję propozycji. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 39870g

Inteligentnego pana, pracowitego charakteru, bez nałogów, wysokiego, posiadającego samodzielne mieszkanie, najchętniej w Poznaniu, zdecydowanego na szybkie małżeństwo — pozna pani w wieku lat 44, wysoka, blondynka, materialnie niezależna. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 39828g.

Cheść wyjść za mąż, ożenić się z zaufaniem zwrócić się do Biura Matrymonialnego „Ognisko”. Poznań, Struśka 9. 31533g

Matrymonialne

Mila, przystojna wdówka, pozna w celu matrymonialnym wysokiego, o dobrej prezencji, z wykształceniem pana, do lat 35, z dziećmi mile widziane. Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 39897g.

W dniu 31 maja 1974 roku zmarł

mgr STEFAN DERDA

długoletni, ceniony i zasłużony kierownik działu Biura Finansowego Dyrekcji Okręgowej Kolei Państwowych w Poznaniu, odznaczony Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski, Srebrnym Krzyżem Zasługi, Medalem 10-lecia PRL, Srebrną Odznaką „Przodujący Kolejarz”, Srebrną Odznaką „Zasłużony w rozwoju Stowarzyszenia Księgowych w Polsce”.

W Zmarłym tracimy wybitnego fachowca, prawego człowieka, oddanego kolegę i przyjaciela.

Rodzinie Zmarłego wyrazy głębokiego współczucia składają

Prezydium — POP — Rada Zakładowa i współpracownicy

Dyrekcji Okręgowej Kolei Państwowych w Poznaniu

4086-K1

Dnia 31 maja 1974 roku zmarła po długich cierpieniach nasza najukochańsza i najdroższa matczka i żona, przeżywszy lat 47, śp.

MARIA HALINA TOMASZEWSKA z domu Tomczak

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, dnia 3 czerwca br. o godz. 13.40 na cmentarzu junikowskim.

Msza św. żałobna odprawiona zostanie o godz. 10.45 tego samego dnia w kościele O. O. Zmartwychwstańców na Wildzie, ul. Dąbrowski,

o czym z ciężkim bólem zawiadamiają mąż i córka

Poznań, ul. Dolina 3 m. 15. 31633g

Dnia 31 maja 1974 r. zmarł w Bogu mój kochany mąż, nasz troskliwy i drogi ojciec, teść, dziadek i pradziadek, przeżywszy lat 85

SYLWESTER KORDYLEWSKI

Pogrzeb odbędzie się dnia 4 bm. o godzinie 12.30 na cmentarzu junikowskim.

W głębokim smutku pogrążona żona z rodziną

Poznań, Wawrzyniaka 22. 31634g

W dniu 31 maja 1974 roku zmarła w Bogu nasza ukochana żona, matka, teściowa i babcia, przeżywszy 75 lat, śp.

MARTA PAKOWSKA

Pogrzeb odbędzie się dnia 4 czerwca br. o godz. 14 na cmentarzu na Miłostowie.

W smutku pogrążona rodzina

Zebranie

Na zebraniu w stawie
przyrzekł być łaskawie
pan dyrektor Szczupak
biegły w swych naukach.

Drobnica zebrana —
ukleje i płocie —
czekała od rana
marząc w zimnej wodzie.

Po niejakiem czasie,
szef nareszcie przybył —
marsem twarz okraślił —
jak to grube ryby.

I zaczął. Zagadnień
wnet rozwinął sztyki,
stwierdzając, że na dnie
brakuje krytyki.

Powiedział na koniec
tonem bardzo słodkim,
że chętnie w swym gronie
widzi nawet plotki...

Koreferent Piskorz
ukłonił się nisko
i rzekł, że Sum pragnie
tkwić w moralnym bagnie.

Okoń w tym momencie
okoniem by stanął,
lecz — fakt zdziwił ten cie —
cichy był jak anioł.

Umilkł żwawy Boleń,
Lin pobił jak chusta,
nawet Sandacz wolał
nabrać wody w usta.

Czyżby tak się bali
zebrani Szczupaka,
że cisza na sali
panowała taka?
O, nie! Sprawę raczej
wyjaśnić już wolę:
to sen zmógł słuchaczy!
Sen — łącznie z fenolem.

Nie ma czego żałować...

Kogóż nie interesuje, jak wyglądać będzie nasza planeta, powiedzmy... za trzydzieści parę lat, oczywiście, jak dobrze pójdzie. Co zamierzają obecnie uczynić ludzie, by w roku 2000 dać sobie radę sami z sobą, zważywszy, że na początku przyszłego stulecia każdy będzie musiał szanować, jak siebie samego, 15 miliardów bliźnich. Tytuł bowiem nas będzie.

Skorzystałem więc z okazji pobytu w naszym mieście prof. Adama Hydronett, światowej sławy futurysty, specjalizującego się w prognozowaniu rozwoju cywilizacji wieku XXI. Scisła dieta profesora i nieprzywiązywanie przez niego wagi do spraw doczesnych, sprawiły, że rozmawiając, pozostaliśmy przy kawie.

— Jak pan znajduje naszą kawę? — spytałem kurtuazyjnie.

— Owszem, niczego sobie, ale mogę panu, młody człowieku, zareczyć, że za kilkadziesiąt lat taka kawa warta będzie fortuny. Przewidujemy, iż przy liczbie ludności, wynoszącej 15 miliardów osób, będziemy musieli produkować wodę na wszystkie dostępne sposoby, ponieważ konwencjonalne jej źródła zostaną wyczerpane. Wodę przyszłości, produkowaną z zasobów wody morskiej, deszczowej, przywożonej z innych planet, postanowiliśmy — zgodnie z sugestią naszego kolegi Hugona Schwaba — nazwać po prostu „erztzwasser”...

— Przepszłam, że przerywam, profesorze, ale może, póki co, zamówię odrobinę „Stołowej”. W gardle mi zaschło od słuchania...

— Proszę uprzejmie... O czym to ja mówiłem? O „erztzwasser”? Interesuje ona nie tylko biologów (nieodstatak jej), bowiem może w przyszłości dać okazję do rozmaitych kombinacji i szachrajstw. Spodziewamy się, że stałe wrastające zapotrzebowanie na wodę wytworzy nowy rodzaj przestępców „wasserraeuber”. Owi „wasserraeuber”, zorganizowawszy się w potężną, międzynarodową gang, mogą wykorzystać zwykłe, ludzkie pragnienie i spekulować na dostawach wody...

— Proponuję więc po małym koniaku, bo może przy następ-

nym spotkaniu nie będziemy już mieli okazji delektować się tym napojem?

— No cóż, nie oponuję, choć filut z pana nie lada. Obawiam się bowiem, że na jednym się nie skończy.

— Wspominał pan o tych lotrach, napychających kieszenie na machinacjach wodnych...

— Młody człowieku, wyciąga pan zbyt pochopne wnioski. Nie powiedziałem ani słowa o napychaniu kieszeni, mówiłem jedynie o nadmiernym bogaceniu się... Proszę sobie wyobrazić następujące zdarzenie. W roku 2000 będą pańskie, powiedzmy, pięćdziesiąte urodziny. Zechce pan przyjąć gości przepysznie. Rok wcześniej, za pośrednictwem międzynarodowej organizacji do spraw światowej dystrybucji wody, zamówi pan pięciokilogramową puszkę, świeżej, czystej, chlorowanej wody — ot takiej jak ta, w której obecnie pan się myje. Jakaż będzie pańska gorycz, gdy miast wody jakiś kombinator przysła panu 5 kilogramów indyjskiego kakao, a pański przydział sprzeda pokutnie z krociowym zyskiem.

— A to rzeczywiście świnia. Przepraszam bardzo, ale nie mogę odgadnąć, kto z mych znajomych powążyłby się na takie lajdactwo...

— Żyje pan zbyt krótko, ludzie są zdolni do wielu podłości, gdy w grę wchodzi zyski. Obecnie obserwujemy bardzo ciekawe zjawisko ekonomiczne. Niepokojąco maleją światowe rezerwy coca-coli, soków owocowych i piwa. Sądzimy, że co zapobiegliwi wykupują te napoje i gromadzą, przewidując, nie bez słuszności, iż niebawem staną się one okazem rzadkim, kto wie, czy nie międzynarodowym środkiem płatniczym.

— To przerażające, ale bardzo prawdopodobne. Jeżeli w pańskiej pracy przyda się taki sygnał, to pragnę pana poinformować, że od dłuższego czasu brakuje tych napoi w naszym zakładowym bufecie. A prostoduszni ludzie chcieliby rzucić za to odpowiedzialność na producentów, dystrybutorów i handlowców. Ale

wracając do tematu — jakie wyjście z sytuacji widzą eksperci?

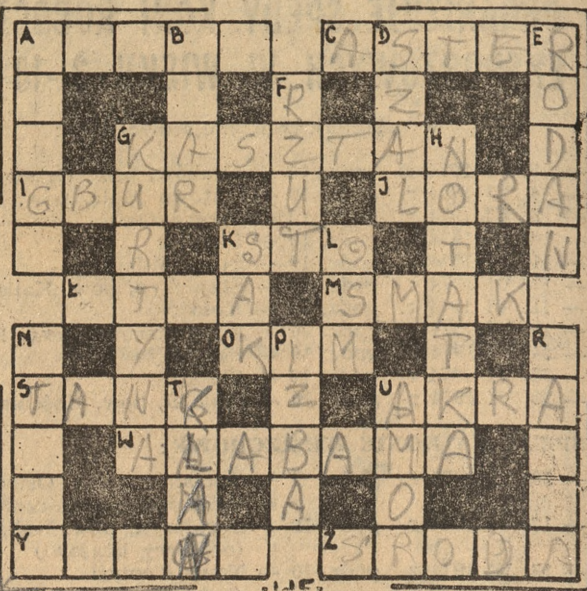
— Sugerujemy, by cały glob podzielić na wyspecjalizowane strefy: naturalną, rolniczą, energetyczną i urbanistyczną. Pierwsza z nich — najprzerzenniejsza — zajmie się gromadzeniem wody w warunkach naturalnych. Będą tam mieszkać jedynie specjaliści, zajmujący się produkcją pitnej wody. Do innych celów nie będzie potrzebna — mycie, pranie, oczyszczanie itp. odbywać się będzie przy wykorzystaniu preparatów chemicznych. W sektorze rolniczym, przy zastosowaniu najnowocześniejszych środków, urządzeń i kultur uprawy, produkowana będzie żywność, w sferze energetycznej gigantyczne wyspy pomieszczą elektrownie atomowe, które położą kres niepokojom energetycznym. I wreszcie ostatnia strefa — „ekumenopolis” — światowe miasto, zajmująca najmniej powierzchnię, w której wybudowane zostaną kolosalne drapacze chmur, zdolne pomieścić po 100000 mieszkańców. W potężnych gmachach z betonu i stali znajdzie się wszystko, co człowiekowi do życia i pracy niezbędne. Nawet chmury będą betonowe, a słońce stalowe i naprawdę nie ma czego żałować, ponieważ słońce — planeta będzie niewidoczne poprzez tłustą warstwę sadzy, pyłów i kurzu.

— Trzeba mieć wiele wyobraźni, aby sobie w pełni wszystko to uzmysłwić...

— Drogi kolego. Trzeba nie mieć wcale wyobraźni, aby...

ANDRZEJ SKRZYPCZAK

KRZYŻÓWKA NR 21



Poziomo: A. podnosi ciężary, C. kwiat jesienny, G. drzewo w parku, I. człowiek nietowarzyski, J. blisko areny, K. 10x10, L. siedziba szkoły filozoficznej Zenona, M. poczucie harmonii, O. Novak, S. czołg, U. stolica w Afryce, W. stan w USA, Y. knajpa, Z. miasto w tygodniu.

Pionowo: A. ciężka choroba zakaźna, B. państwo w Azji, D. etola, E. przepływa przez Jez. Geneewskie, F. młotem lub kulą, G. zapada w teatrze, H. kilka słów zapisanych, K. do łowienia ryb, L. pierwiastek chemiczny, N. szkło używane do wyrobu imitacji drogich kamieni, P. pokój, R. czuwająca rzeka, T. wzajemnie się popiera, koło, U. bożek miłości.

Rozwiązania prosimy przysłać do 7 czerwca br. Wśród czytelników, którzy prawidłowo rozwiążą krzyżówkę rozlosujemy 2 bony książkowe po 50 zł. Nasz adres: „Głos Wielkopolski”, skrytka pocztowa 1074 60-959 Poznań.

Opracował: W. FIRLIK

ROZWIĄZANIE KRZYŻÓWKI NR 20

Poziomo: zamek, kafeł, wart, Inari, dąbek, sanie, zmowa, Troja, Aar, Bałtyk, Ankara, tek, tatar, Paryż, złoto, Wilde, koszt, czoło, tkacz, Tytan.

Pionowo: znicz, miano, Kwisa, Orania, kadet, jadro, taksa, Miawa, watra, Raksa, Jerzy, akt, rak, ekonom, towot, talia, rzecz, pokot, ruszt, zeton.

W wyniku losowania nagrody w postaci bonów książkowych po 50 zł otrzymują:

Stefan Dunański — ul. Nowotki 4 — 63-200 Jarocin, Cyrylla Kubaczyk — ul. Głogowska 118/1, 60-243 Poznań; Jolanta Szalkowska — ul. Szczepanowski 12 m 4 — 60-541 Poznań.

Nagrody wyślemy pocztą.

Etymologia finansowa

PIENIĄDZ — słowo to w języku cerkiewnym brzmiało peneg bądź penez, w litewskim piningas, a w węgierskim penez, co Węgrzy wzięli nie bezpośrednio od Niemców Preuning lecz za pośrednictwem Słowian, wreszcie w czeskim — peniz.

W dobie handlu wymiennego rolę pieniędzy pełniło bydło. Stoma krowami opłacano żonę, albo zabójstwo mężczyzny. W wielu językach na wyrażenie bydlę i pieniądza jest to samo słowo. Po łacinie pecus — bydło — pecunia — pieniądze, po niemiecku Vieh oznacza jedno i drugie, w starosłowiańskim skot, z tym że później skotnica oznaczała skarb. Drobne opłaty składano w płatach lnianych i stąd pochodzi prastłowiańskie słowo płacić; składowano je także w kruszach soli. W Polsce wiadomo w XIII wieku, że nazwa kary sądowej „trzysta” poszła właśnie od okrucichw soli.

Drobne opłaty składano też w skórkach kun, a zwyczaj ten rozpowszechnił się szczególnie na Rusi. Istnieje pogląd, że Rus przejęła go od Finów. W tym samym celu łamano też złote pierścienki. Odrabiano również od sztaby srebra kawałki w takiej ilości, ile wynosiło należne. Stąd powstało słowo ruble czyli odrabane kawałki. Z czasem miedź, srebro i złoto wyparły wszelką inną monetę, a okrągły kształt zastąpił każdy inny. Pierwsze polskie pieniądze zaczął bić ze srebra Mieszko I po przyjęciu chrztu — według wzoru czesko-frankofonskiego. Były to denary, od których w dziejach mennicy polskiej rozpoczyna się okres denarowy.

SKARB — a stąd skarbić, skarbowy, podskarbi, skarbnica i ciekawe słowo — skarban ka, który jest pomieszczeniem skarbu z biblijną karbona Karbona zaś oznaczała dawniej puszkę kościelną, służącą do zbierania ofiar pieniężnych. Skarb początkowo oznaczał pieczołowite, staranie. W języku cerkiewnym skarb: miał wyrażać żal i zgryzość. Po serb

sku skrbiti znaczyło troszczyć się i opiekować. U Czechów słowo to nabiera podwójnego znaczenia, ponieważ skrbiti zna czy skąpić albo skarbić sobie. Natomiast skrbec to po prostu sknera. W dawnej polszczyźnie skarbić znaczyło zjednywać i zaskarbiać czyjeś względy. Z czasem słowa tego używano w przenośni na oznaczenie nie kogoś drogiego i stało się ono osnową powiedzenia używanego w XVII w.: „Kędy jest skarb twój, tam jest serce twoje” — powiedział Fabian Birkowski (1566 — 1636) kaznodzieja i pisarz.

WAGA — słowo to przeszło od nas na całą Ruś. U nas zaś wzięło się od niemieckiego Wage, waegen, i węgier i rozrosło się niebywale. A więc ważyc, zważony, ważnik (w

zupach solnych), a także w słowach złożonych jak odwaga, powaga, uwaga, przewaga itp., a także ważki, poważny. Wśród ludu spotykamy wagować, co znaczyło wahać się. Było i inne znaczenie wagować od łacińskiego słowa wagari — włóczyć się, a stąd waga i wagar — włóczęga, dalej waga-bunda (łacińskie — waga-bundus), włóczęga, powsi-noga.

Co się zaś tyczy wagi w Polsce, to były one podobnie jak miary długości, powierzchni i pojemności bardzo różne. Na próżno sarkano na „bezprawie i nierząd wielki”, że co województwo, co powiat, co miasto inna waga i łokieć, inny garniec i korzec. Żądano, żeby przynajmniej w jednym województwie wagi i miary były jednakie. Przeprowadzono to jednak dopiero w 1674 roku dla Korony, a w roku 1766 dla Litwy.

Magia słowa drukowanego

Blyskawiczny konkurs: kto zgodnie, jaki produkt opatrzone jest następującym symbolem — CWD z.807/Ww WDA z. 626/382 2 000 000 1-X1614-532/2-40 sz. 200 BN-72/7328-03. — Uniwersalna maszyna do szycia dla mańkutów, zestaw aparatury do fotografii barwnej życia planktonu, wkretak do śrub z kwadratowym gwintem czy rzeń głowicy rakiet typu zemia-zemia? Nie. Jest to luksusowy, znajdujący się w całości w całości zastoso-wanie papier toaletowy produkcji zakładów w Bardzie Sl. (cena 2,20).

Lysiejacym dyskretnie wstawki dobieram, peruczki modeluję, czesze włosy, ponad 40 cm kupię. — Mogę odstąpić 23 cm. Szukam współnika, który dopełniłby do wymaganej długości. Zapewnię mu w zamian dyskretną wstawkę.

Wypożyczalnia poleca najmłodszym suknie ślubne, Świerczewskiego (naprzeciw niedźwiedzi). — Nie ma strachu. Stary niedźwiedź mocno śpi. Szybko więc sukienkę do torby — i w nogi.

Dywan wschodni antyczny

„Armenia” — sprzedam lub zamienię na samochód. — Ja zaś jestem w posiadaniu paczki starych tapet z 1897 roku. Chętnie wymienię je na jacht pełnomorski z załogą.

Przyjmę współnika do hodowli nutrii W-wa... — Jestem częściowo zainteresowany tą propozycją.

Mógłbym zaoferować parkę samców nutrii, z gatunku Starochowice. Oglądać można w środy i piątki pod balkonem Poznań.

Sprzedam pół bliźniaka... — Lapidarne zdanko, a ile kryje w sobie dramatycznej treści.

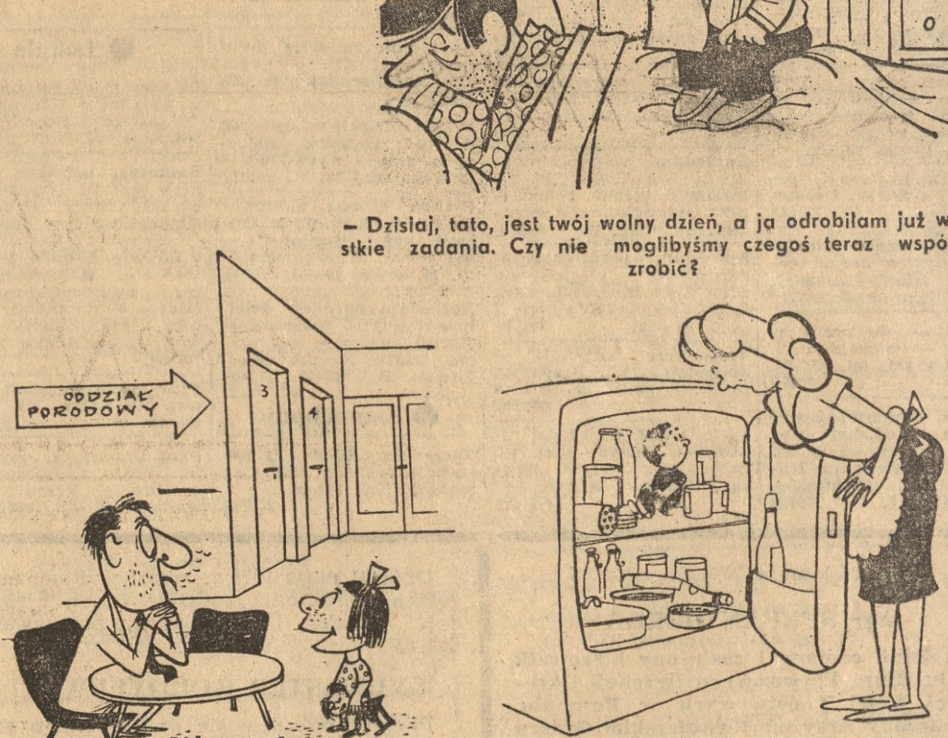
Mężczyznę-kobietę przyjmuje do kolder. — Pod takim przykryciem gwarantuję się kolorowe, hermetyczne sny.

Pracownika (czkę), solidnego, wpracowanego w hodowlę goźdźków szklarniowych — zatrudnię zaraz, lub do uzgodnienia. — Jak się domyślam, chodzi o uzgodnienie: kiedy „ka”, a kiedy „czkę”.

Automat do kremów „Mussina” sprzedam lub zamienię na automat.

— A zezwolenie na broń jest? (re)

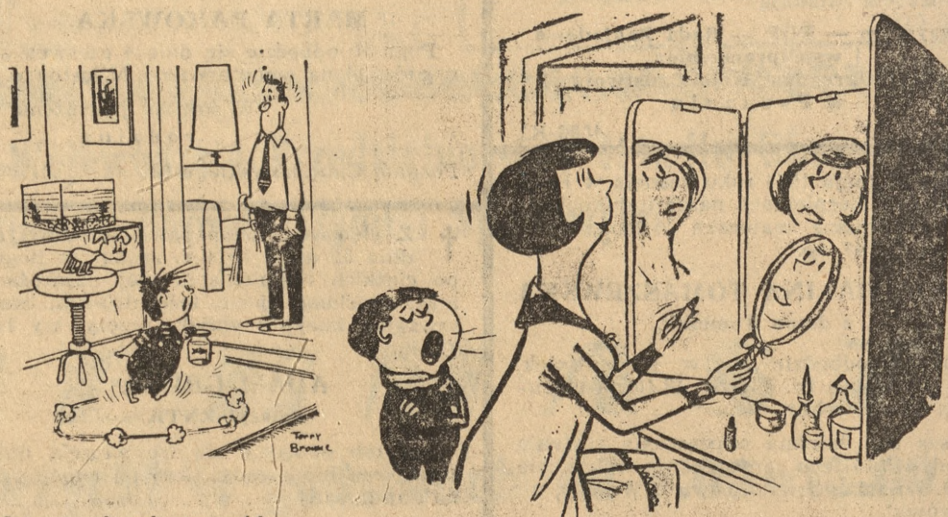
Nasze pociechy



— Dzisiaj, tato, jest twój wolny dzień, a ja odrobiłam już wszystkie zadania. Czy nie moglibyśmy czegoś teraz wspólnie zrobić?

— Co to znaczy „badacz bieguna”? Wylazł mi stąd co prędzej?

— Tatusiu, jak będę dorosła, to także usiądę tutaj i będę czekała na moje dziecko!



— Staram się, aby ta rybka miała nieco ruchu, bo stale przebywa w tak małym pomieszczeniu!

— Kiedy wreszcie, mamo, będzie można z tobą rozmawiać w cztery oczy?